

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Telef. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 66.155

## Sprawa Gdańska w lidze narodów

znajdzie się bezpośrednio po nadesłaniu raportu przez wysokiego komisarza Lestera

Prawnicy w Genewie badają stronę prawną dekretów senatu

GENEWA, 23. 7. — Poczytne pismo szwajcarskie „La Tribune de Genève” zamieszcza obszerny artykuł, w którym korespondent warszawski genewskiego pisma twierdzi, że rząd polski w rokowaniach z Berlinem postawił warunki swej zgody na całkowite szkleryzowanie Gdańska. Warunki Polski mają być następujące: kontrola polska nad pocztą i kierownictwem portu, policja polska w Gdańsku, prawo weta wobec wyboru prezydenta gdańskiego, kontrola czynności gdańskiego banku emisyjnego.

### Zaskoczenie faktem dokonany?

PARYŻ, 23. 7. — „Paris Soir”, który wczoraj podał sensacyjne informacje o mającej jakoby być zawartej ugodzie polsko-

LONDYN, 23. 7. (PAT). Narady popołudniowe konferencji trzech mocarstw dotyczyły spraw ogólnej sytuacji europejskiej.

M. in. zastanawiono się również nad sprawą gdańską. Min. Eden wyjaśnił, że wysoki komisarz ligi w Gdańsku Lester nie nadesłał jeszcze sprawozdania, które pragnie przedstawić w formie wyczerpującej po odbyciu wyjaśniających rozmów z czynnikami polskimi.

Narazie więc wysoki komisarz Lester ograniczył się jedynie do przesłania sekretarjatowi ligi narodów tekstów ostatnich dekretów senatu gdańskiego i prawnicy ligowi w Genewie zajęci są obecnie badaniem strony prawnej tych dekretów.

Ewentualne dalsze kroki podjęte zostaną przez min. Edena w charakterze sprawozdawcy dopiero po otrzymaniu raportu Lestera i po wypowiedzeniu się prawników ligowych.

niemieckiej w sprawie Gdańska i wymienił w przybliżeniu mniej więcej te same warunki polskie, jakie podaje „La Tribune de Genève”, obecnie oświetla tę sprawę w zupełnie nowy sposób.

Mianowicie korespondent „Paris Soir” donosi z Gdańska, że istotnie toczyły się rozmowy polsko - niemieckie i polsko - gdańskie, w czasie których omawiano warunki postawione przez Polskę, JEDNAK JE-

SZCZE NIE DOSZŁO DO UGO-

dy, gdyż już prez. Greiser pod naciskiem hitlerowców w Gdańsku wydał swe ostateczne zarządzenia represyjnego.

Kom. gen. Rzpłitej w Gdańsku min. Papée natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamierzonych represjach udał się na Hel, ażeby powiadomić o tem min. Becka.

Byłby to więc FAKT NIESŁYCHANEGO ZASKOCZENIA

POLSKI W MOMENCIE PRO-

WADZENIA ROKOWAŃ. Jeżeli ten stan rzeczy prawdziwy — zaznacza korespondent „Paris Soir” — a nie mamy powodu wątpić, że tak jest, niewątpliwie Polska nie zadowoli się oświadczeniem p. Ferstera o zawsze przyjaznych stosunkach polsko - gdańskich, lecz zażąda wyjaśnień i odpowiedniego wynagrodzenia.

### Dwa prądy

W tem miejscu „Paris Soir” stawia dyskretny znak zapytania, dając do zrozumienia, że obecnie rozstrzygnięcie w sprawie gdańskiej jest zależne nie tyle od rokowań polsko - niemieckich, ile od tego, jaki z dwóch prądów zwycięży w Warszawie.

W Warszawie bowiem — zdaniem zwykle dobrze poinformowanego korespondenta dyplomatycznego „Paris Soir” — ściągają się w tej chwili dwa prądy, z których każdy popierany jest przez jedną z wysoko stojących osobistości państwowych. Dążenia tych prądów możnaby określić obrazowym zwrotem, że JEDEN JEST UDERZENIEM PIĘŚCIĄ W STÓŁ, DRUGI ZAŚ ZA ROZMOWAMI PRZY STOLE.

## Hiszpanja usiana trupami

W ciągu kilku dni walk bratobójczych zginęło około 25 tysięcy osób

Wojska rządowe wypierają oddziały powstańcze

PARYŻ, 23. 7. (PAT). Wiadomości, nadchodzące z Hiszpanji do Paryża, nie pozwalają na dokładniejsze zorientowanie się w sytuacji. Na podstawie wiadomości oficjalnych z Madrytu, jak również informacji prywatnych, sytuacja w Hiszpanji wyglądałaby obecnie jak następuje:

Opór przeciwko atakowi sił powstańczych organizuje się prawie we wszystkich większych miastach Hiszpanji. Siły rządowe, wzmocnione przez milicję robotniczą, przeszły w wielu punktach do ofensywy i po ostrej walce zdołały opanować niektóre miasta, jak Guadalajarra, Almeria, Gijon i Toledo.

Siły rządowe ZADAŁY RÓWNIEŻ PORAZKĘ WOJSKOM POWSTAŃCZYM koło Sierra Guadarama, niedaleko Madrytu i postępują obecnie w kierunku Segovji.

Ogniska powstańców Głównymi ogniskami ruchu powstańczego są w dalszym ciągu:

Sevilla, Saragossa, Valladolid, Burgos i Kadyx. Siły powstańcze panują obecnie w prowincjach północno - zachodnich i usiłują połączyć się z wojskami powstańczymi, znajdującymi się w Nawarze. Wielka bitwa toczy się w okolicy San Sebastian, między armją powstańczą gen. Mola a siłami rządowymi, które przybyły z Bilbao.

W Barcelonie zdołano przywrócić spokój, a rząd kataloński wysłał nawet 5,000 milicji na Saragossę, gdzie wojska powstańcze oparły się atakowi lotniczemu. Awangarda oddziału milicji zdążającego z Barcelony do Saragossy, wpadła w zasadzkę, zgotowaną przez siły powietrzne.

### Uwięzione okręty hiszpańskie

Duże napięcie panuje w sferze międzynarodowej Tangeru, gdzie znajdują się hiszpańskie okręty wojenne, wierne rządowi, unieruchomione w porcie z powodu braku paliwa. Rządy angielski i francuski mają poczynić demarche u rządu madryckiego w celu uzyskania wycofa-

nia tych jednostek z portu tangerskiego, gdyż mogłoby to dać pretekst siłom powstańczym do ataku na strefę międzynarodową. OGÓLNĄ LICZBĘ POLEGŁYCH w ciągu ostatnich walk w Hiszpanji obliczają na 20 — 25 TYSIĘCY osób. Prasa podkreśla, że ostatnie wydarzenia w Hiszpanji nie mają już charakteru „pronunciamento”, lecz prawdziwej wojny domowej.

### Samosierra

PARYŻ, 23. 7. (PAT). Korespondent specjalny „Paris Soir” wysłany do Hiszpanji samolotem Bertrand de Jouvenel, który był przy straży przedniej oddziałów gen. Mola donosi, że znajduje się obecnie w marszu na Madryt na przełęczy Samosierra.

Oddziały powstańcze — jak pisze Jouvenel — zajmują miasteczko Soria. P. Jouvenel opi-

## Francja uzbraja Hiszpanję

Prasa prawicowa domaga się od rządu zachowania neutralności

PARYŻ, 23. 7. (PAT) — W związku z przybyciem do Paryża dwóch lotników hiszpańskich Warleta de la Quintana i Aloaly Alvoal prasa prawicowa twierdzi w dniu dzisiejszym, że przybyli oni w specjalnej misji od rządu hiszpańskiego, który zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o udzielenie zezwolenia na: 1) zaopatrywanie

tów hiszpańskich na lotniskach francuskich w Marokko i Algierze, 2) zaopatrywanie się lojalnej floty hiszpańskiej w smary w Tangerze i w portach algierskich w paliwo, 3) rząd hiszpański domagać się ma również zezwolenia na zakup i na jaknajwyższe wysłanie do Hiszpanji 25 samolotów do bombardowania, 12 000 bomb lotniczych i 15 dział 75 mm

Według obiegających pogłosek rząd francuski miał odpowiedzieć odmownie na pierwszą propozycję, którą uważa za sprzeczną z prawem międzynarodowym, ale zgodzić się miał natomiast na drugą i trzecią propozycję. Prasa prawicowa pounosi z tego powodu alarm, domagając się od rządu, aby zachował ścisłą neutralność



# Czarni ludzie napadli na Hiszpanię

San Sebastian, w lipcu.

W ciągu ostatnich trzynastu lat nie było w kraju rewolucji, próby przewrotu, ani nawet żadnego większego zdarzenia politycznego, któreby natychmiast nie znalazło gorącego oddźwięku w San Sebastian. San Sebastian, ważny punkt przemysłowy i handlowy z dobrze zorganizowanym proletariatem, a za razem jedno z najdroższych i najelegantszych kąpielisk świata, w którym osiedlili się byli oficerowie monarchystyczni, szlachta i wiecej posiadacze ziemscy — było zawsze pierwszym ogniskiem wybuchu.

Tym razem w San Sebastian walki i zamieszki osiągnęły swój najwyższy punkt, gdyż było ono jednym z centrów organizacyjnych powstania wojskowego. Okoliczności były bardzo sprzyjające. Oficerowie garnizonu, o czym oddawna wie całe społeczeństwo, byli zawsze wrogami obecnego rządu hiszpańskiego; gwardja cywilna i straż graniczna nie stanowiły jednolitej grupy politycznej. Grupy faszystowskie, subwencjonowane przez koła antyrepublikkańskie, mieszkające w dzielnicy willowej, były dobrze zaopatrzone w broń. Dobre, szerokie szosy wiodą z San Sebastian do Madrytu, Oviedo i Barcelony.

Rozpoczęło się w nocy z soboty na niedzielę. Garnizon został zaalarmowany i jeszcze w nocy ogłoszono stan oblężenia. Część wojsk pomaszzerowała na południe, w kierunku Pamplony, gdzie znajduje się główny garnizon prowincji Nawarra, aby się połączyć z tamtymi wojskami i razem z nimi pójść na Madryt.

Był to wielki błąd strategiczny, gdyż w San Sebastian pozostał tylko sztab zbuntowanego garnizonu, który miał pod swą władzą część gwardji cywilnej, żandarmerji i grup faszystowskich. Choć natychmiast na każdym rogu wystawiono karabiny maszynowe i wydano proklamację, głoszącą, że do każdego zebrań ulicznego wojsko będzie strzelało — robotnicy z San Sebastian tej samej nocy przystąpili do strajku generalnego, połączyli się z częścią żandarmerji i gwardji cywilnej, które zaopatrzyły ich w broń i rozpoczęły formalną wojnę. Całkowicie odcieśli dzielnice willową, obsadzili urząd telefoniczny i telegraficzny i dzięki temu zdołali przeszkodzić sztabowi wojskowemu w porozumieniu się ze światem zewnętrznym.

Grupy faszystowskie zebrały się w dwóch hotelach, przerbionych na koszary. W chwili, gdy szły do wyjścia na ulicę i walki, zostały otoczone przez żandarmerję i uzbrojonych robotników.

Rozpoczęło się prawdziwe oblężenie, przerywane dziką strzelaniną. W ciągu kilku godzin ściany hotelowe były podziurawione, jak sito, ale oblężeni poddali się dopiero w nocy, z niedzieli na poniedziałek.

W międzyczasie powstańcy otrzymali nowe posiłki z Irunu, Tolosy i Bilbao, drogą wodną i lądową, choć robotnicy próbowali zablokować port w San Sebastian. Siły ich były za słabe, przeciwnicy prażyli ich ogniem z okrętów i żaglówek, a jednocześnie strzelano do nich z willi.

Przez cały poniedziałek na wszystkich ulicach toczyły się walki ze zmiennym szczęściem, aż około godziny siódmej wieczorem gwardja cywilna i uzbrojone oddziały robotnicze zawładnęły środkiem miasta: ratuszem, koszarami, dworcem i stacją radiową.

Leć spokoj, który panuje od nocy poniedziałkowej, nie jest spokojem, który następuje po całkowitym zwycięstwie. — San Sebastian w promieniu 20 km. otoczone jest przez oddziały powstańcze garnizonów z Bilbao i Pamplony i prawie całko-

wicie odcięte od świata. Pozostała tylko droga do granicy francuskiej, która we dnie i w nocy strzeżona jest przez ochotnicze oddziały robotnicze, nie przepuszczające nikogo, prócz transportów żywnościowych.

ków rządu, zabijali ich, a żony i dzieci uprowadzali jako jeńców.

— Czarni, którzy nie rozumie li ani słowa po hiszpańsku — powiedział mi jedna kobieta — grozili nam bagnietami, pluli na nas i bili. Nie zapomni tego nigdy generałowi Franco, że on,

który uważał się za tak wielkiego patriotę — napadł na kraj przy pomocy czarnego wojska. To jest przestępstwo i wstyd. — Jedyne szczęście, że nasi ludzie byli na posterunku. Franco i jego oddziały będą miały smutny koniec.

## Koniec generała Sanjurjo



Lizbona, w lipcu.

W wielkiej antyrepublikkańskiej kolonii hiszpańskiej w Lizbonie, panuje smutek i rozpacz: generał Sanjurjo, przywódca hiszpańskiej emigracji w Portugalji, największa nadzieja wszystkich hiszpańskich antyrepublikanów i monarchistów, człowiek, który w sierpniu roku 1932 przedsięwziął pucz monarchistyczny (mało co się nie udało), który potem uciekł

do Lizbony i tam pracował niezamordowanie nad zorganizowaniem nowego puczu; człowiek, który miał obecnie wraz z generałem Franco poprowadzić kontrrewolucję i po zwycięstwie objąć władzę — ten człowiek odleciał z Lizbony, żegnany przez tysiące swych stronników — i w kilka minut potem spadł w pobliżu hiszpańsko-portugalskiej granicy i zabił się na miejscu.

Śmierć jego przedstawia się bardzo tajemniczo, gdyż według ostatnich doniesień — pilot samolotu — choć wszyscy pewni byli jego przekonania politycznych — z rozmysłem spowodował wypadek. Otrzymał on rozkaz doprowadzenia samolotu do Kordoby, gdzie Sanjurjo miał się spotkać z wojskami gen. Franco, idącymi z Kadyksu i Sewilli na Madryt. Leć tuż za portugalską granicą samolot na gwałt opuścił się i przy lądowaniu zawadził skrzydłem o drzewo. Pilot zdołał się uratować, a generała wyniesiono martwego z kabiny.

## Noce grozy w Gibraltarze

Gibraltar, w lipcu.

Od trzech dni w Gibraltarze papuje niesłychane zamieszanie. Tysiące hiszpańskich uciekinierów, mężczyzn, kobiet, dzieci, obladowanych ruchomym dobytkiem, placzących, przeklinających, oszalałych z trwogi — obozuje tu pod gołym niebem, pod ochroną brytyjskich bagnietów i armat.

Na ulicach patroluje wojsko z bronią w pogotowiu. Ma to swe przyczyny: uciekinierzy z ostatnich trzech dni są naprawdę stronnikami rządu — są to

drobni urzędnicy, pracownicy, rzemieślnicy, robotnicy i wiesniacy z La Linea, Algeciras, Estepony i Taryfy — ale pozatem od kilku lat w Gibraltarze mieszka kilkuset antyrepublikanów i monarchistów hiszpańskich pod ochroną azylu politycznego. I już w niedzielę przyszło tu do utarczek między hiszpańskimi antyrepublikanami i antyfaszystami i angielska policja musiała obstawić domy, w których mieszkają stronnicy generała Franco i rozmaici oficerowie powstańcy.

## „Oni podburzają kolorowych!”

Oburzenie uciekinierów jest bezgraniczne. Mówiłem z kilkoma, którym udało się w ostatniej chwili uciec z La Linea (dziś miasto to jest rumowiskiem). W nocy z niedzieli na poniedziałek można było z Gibraltaru ujrzeć łunę od płonących domów. Ludzie ci opowia-

dali mi, że wojska marokańskie hiszpańskiego legjonu cudzoziemskiego, które przybyły z Ceuty, wylądowały w Taryfie, pośpieszyły do La Linea i jak barbarzyńcy rzucili się na miasto. Przeszukali każdy dom, zamordowali dziesiątki ludzi, spalili domy rzekomych stronn-

## Czerwone flagi nad Malagą

W rzeczywistości, w poniedziałek we wschodniej części Hiszpanji południowej nastąpiła zmiana. Sprawozdania ostatnich uciekinierów, którzy przybyli do Gibraltaru w nocy z poniedziałku na wtorek, nie były całkiem jasne, lecz okazało się, że choć La Linea, będąca kupą gruzów, znajduje się znów w rękach rządu, w Mala-

gą toczą się nadal walki. Na razie władzę w tem mieście sprawuje miejscowy komitet socjalistyczno-komunistyczny. Wszystkie budynki publiczne są ozdobione czerwonymi flagami. Robotnicy napadli w poniedziałek na arsenał, a obecnie tysiące ich jest w drodze do Sewilli i Kordoby; spieszą na pomoc swym towarzyszom

## Historja Sanchez Rubio

Bardzo wielka jest nienawiść uciekinierów do powstańczych generałów i wojsk kolorowych, lecz najbardziej nienawidzą oni komendanta Eleuterio Sanchez Rubio. Człowiek ten był kierownikiem kontrrewolucji w La Linea. Jak opowiadają uciekinierzy, on dał rozkaz bombardowania miasta, on oświadczył, że ma być odpowiedzialny za straszliwe postępowanie z bezbronną ludnością. Kto zacytuje Sanchez Rubio?

Był on porucznikiem regimentu w Maladze i gdy w 1931 roku została ogłoszona republika hiszpańska, próbował urządzić pucz antyrepublikkański razem z kilkoma oficerami. Miał zostać rozstrzelany, lecz udało mu się uciec do Gibraltaru, gdzie rzekomo przejął zajmować się polityką i objął posadę w samochodowych zakładach reparacyjnych. W rzeczywistości zaś, jak

się teraz okazało, nie przestał on w tajemnicy działać, organizował z kilkoma przyjaciółmi liczne grupy faszystowskie w całej południowej Hiszpanji. Był w kontakcie z generałem Franco i przy pomocy tajnej stacji nadawczej, którą teraz dopiero wykryto, podawał mu wiadomości o ruchu antyrepublikkańskim w kraju. Nazwano go zaś do ostatnich dni pozostał skromnym urzędnikiem, rzekomo nieinteresującym się polityką. W czwartek ubiegłego tygodnia nagle zniknął. W sobotę znów wypłynął, ale nie w Gibraltarze, a w Algeciras, gdzie został mianowany pulkownikiem; objął dowództwo nad większą częścią wojsk powstańczych, i zarządził marsz do La Linea. Podobno został zabity podczas walk, ale dotychczas wiadomości o nim nie zostały potwierdzone.

## Jakie są plany powstańców?

Biarritz, w lipcu.

W Biarritz znajduje się niezwykły gość, którego dom od pięciu dni strzeżony jest dniem i nocą przez defektywów. Gościem tym jest Gil Robles, przywódca reakcji hiszpańskiej. Przybył on do Biarritz w dwa dni przed powstaniem. Uciekł czy też chciał sobie stworzyć alibi?

Zdaje się, że oba te przypuszczenia są niesłuszne. Powstanie w Hiszpanji nie zostało przygotowane i kierowane przez polityków i liderów partyjnych. Jest ono jedynie dzie-

łem generalicji, która pracowała razem z czynnymi grupami faszystowskimi. Czynne faszystowskie grupy nie były i nie są pod kierownictwem Gil Roblesa. Ich przywódcą jest raczej don Jose Antonio de Rivera, syn Primo de Riveri. Być może, że Gil Robles wolał w ostatniej chwili przed rozstrzygnięciem, usunąć się, i zdaleka patrzeć na przebieg wypadków.

Jaki był plan generałów? — Strategicznie był on całkowicie niezły. Powstanie miało się rozpocząć jednocześnie we wszystkich prowincjach kraju i wojsko miało razem ze związkami faszystowskimi maszerować na Madryt. Madrycki garnizon miał w tymże czasie owołać budynkami państwowymi.

Szczegółowy plan wyglądał następująco:

Generał Franco, po opanowaniu Marokkiem, miał zawładnąć południem kraju; generał Queipo del Lano miał od północy zdobyć prowincje: Nawarre i Asturję; generał Goded, dowódca wojsk na wyspach Balearskich, miał obsadzić Barcelonę, a generał Sanjurjo, wraz z komendantem Sewilli, generałem Mola, miał uderzyć z zachodu.

Dotychczas tylko generałowi Franco udało się przeprowadzić swe plany. Sanjurjo nie żyje, Goded został aresztowany w Barcelonie, a Mola został zastrzelony w walkach o Seville. O gen. Queipo del Lano brak narazie wiadomości; wojska jego walczą z wojskami rządowymi i uzbrojonymi robotnikami z Asturji.

## Francusko-polska umowa handlowa



podpisana została w Paryżu. Z lewej strony przy stole minister handlu Francji, Paul Bastid.



# Hiszpanja usiana trupami

(Dokończenie)

suje walki, które tam się wywiązały z oddziałami wojsk rządowych, broniących dostępu do Madrytu. Zostaliśmy zatrzymani na przełęczy Samosierra, gdzie obrońcy Madrytu ongiś zagroźdźli drogę Napoleonowi. Droga zwraca się na prawo, później w lewo i zmierza wreszcie prosto ku szczytowi przełęczy. Jest to ten sam przesmyk, który SZWOLEŻEROWIE POLSCY NA ROZKAZ NAPOLEONA SZARŻOWALI NA BATERJĘ SAMOSIERRY, zdobywając je. Jovenel podkreśla, że oddziałom rządowym w ostatniej chwili udało się zająć pozycje na tej przełęczy i obronić drogę do Madrytu.

## Zwycięstwo wojsk rządowych

MADRYT, 23. 7. (PAT). Rząd hiszpański ogłasza przez radio: W pobliżu Sierra Guadarama na drogach do Madrytu WOJSKA RZĄDOWE ROZBIŁY ODDZIAŁY STRONNIKÓW GEN. FRANCO, którzy w rozsypce cofają się. Wojska rządowe pod wodzą płk. Maugada posuwają się naprzód do Avilla, zajmując po drodze Lagranja i Segovje.

Następny komunikat rządowy stwierdza, że w rejonie Samosierry powstańcy zostali rozbieli na całej linii. Wojska rządowe zdobyły 20 samochodów ciężarowych i wzięły 400 jeńców.

## Powstańcy wyparli z San Sebastian

PARYŻ, 23. 7. (PAT) — Z Hendaye donoszą: Od godziny 8-ej zrana dochodzą tu głuche dźwięki kanonady z dział. Dwa samoloty rządu hiszpańskiego przeleciały w pobliżu granicy w kierunku San Sebastian.

Według wiadomości od osób, które dziś przeszły przez granicę San Sebastian jest ponownie w ręku wojsk rządowych. Powstańcy zamknęli się w kasynie, które kanonierka republikańska zbombardowała wczoraj popołudniu.

Na granicy francusko-hiszpańskiej panuje zupełny spokój.

O godz. 16-ej radio z San Sebastian ogłosiło wezwanie do stronników Frontu Ludowego, aby nadal utrzymali jedność dla tryumfu republiki.

## Przerażający wygląd Barcelony

MARSYLJA, 23. 7. (PAT) — O 3-ej godz. w nocy do portu zawinął parowiec „Chellau”, który przywiózł na swym pokładzie przeszło 1000 pasażerów, przeważnie obywa-

teli francuskich z Barcelony.

Według opowiadań, Barcelona w chwili, gdy ją opuszczali miała wygląd przerażający. Ulice były porzecinane barykadami, zerwany bruk uniemożliwiał wszelki ruch uliczny, na trotuarach i na ulicy leżało jeszcze wielu zabitych. Przeszło 30 koni, które padły podczas walk ulicznych, znajdowało się w stanie zupełnego rozkładu.

Pasażerowie parowca potwierdzają, iż w środę wieczorem władze Frontu Ludowego całkowicie oparowały już sytuację.

## Pogłoski o śmierci gen. Molla

BAJONNA, 23. 7. (PAT) — Pogłoski o śmierci gen. Molla dotychczas się nie potwierdzają.

W pobliżu przełęczy Renteria w kilku miejscach nad wioskami i osiedlami unoszą się kłęby dymu, świadczące o pożarach, wywołanych podczas starć wojsk rządowych z powstańcami. Kanonada trwa bezustannie. Samoloty powstańców unoszą się nad górami, starając się wykryć pozycje wojsk rządowych. Dotychczas samoloty te rzuciły tylko jedną bombę.

## Stolicy grozi głód

WASZYGTON, 23. 7. (PAT) — Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał wiadomość, że hotele w Madrycie, zamieszkałe przez obywateli amerykańskich, są od dwóch dni ostrzeżone oraz że stolicy grozi głód.

## Bombardowanie okrętów angielskich przez lotników hiszpańskich w Gibraltarze

GIBRALTAR, 23 7. (PAT). — Samoloty hiszpańskie rzuciły kilka bomb w pobliżu Tarifa, kiedy przelatywały nad torpedowcem brytyjskim „Wild Swan”. Bomby nie trafiły torpedowca, wybuchając w nieznacznej od niego odległości. „Wild Swan” odpowiedział strzałami, a następnie skierował się do Gibraltaru.

GIBRALTAR, 23 7. (PAT). — Kapitan brytyjskiego statku handlowego „Chitral”, który za winął dziś do Gibraltaru, oświadczył, że statek przy wyjeździe z Tangeru został obrzuco-

ny bombami przez lotników hiszpańskich.

Kilka z tych bomb eksplodowało w odległości 40 mtr. od statku. Londyński statek - cysterna „British Endeavour” oraz pochodzący z Liverpoolu statek handlowy „Mahratta” zostały również, w odległości 15 mil angielskich od Gibraltaru, obrzucone bombami przez powstańcze hiszpańskie samoloty. Według oświadczenia kapitana statku „British Endeavour”, lotnicy strzelali również z karabinów maszynowych. Statek - cysterna został trafiony odłamka-

mi bomby lotniczej, nie poniósł jednak przytem większych szkód.

Ogólnie przypuszczają, że lotnicy hiszpańscy wzięli okręty brytyjskie za statki, dostarczające paliwa stojącym na kotwicy koło Gibraltaru rządowym okrętom wojennym.

## Gibraltar ostrzega

LONDYN, 23 7. (PAT) — Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że attache wojskowy przy gubernatorze Gibraltaru kpt. Ritley przybył wczoraj na pokład stojącego w porcie krą-

żownika hiszpańskiego „Cervantes” i uprzedził załogę, że w wypadku ponownych starć na wodach angielskich lub też w powietrzu nad terytorjum brytyjskim, działa artylerii fortecznej powitają ogniem napastników.

## Posiłki angielskie płyną

BARCELONA, 23 7. (PAT). Posiłki v? v? v? v? v? Do portu mają przybyć dzisiaj trzy kontrtorpedowce brytyjskie „Douglas”, „Gallant”, „Gipsy”. Torpedowiec „London” już znajduje się w porcie.

## Włochy i Niemcy zaproszone przez konferencję londyńską na naradę państw locarneńskich do Brukseli

LONDYN, 23 7. (PAT). — Dziś o godz. 10,30 przed południem rozpoczęły się obrady 3 mocarstw. Toczą się one w siedzibie premiera brytyjskiego, w sali posiedzeń gabinetu brytyjskiego.

Obradom przewodniczył premier Baldwin, który otwierając posiedzenie, wygłosił krótkie przemówienie, wskazując na cele konferencji. Następnie

rozpoczęła się właściwa dyskusja, rozpoczęta przez expose min. Edena, które zakończyło się o 12.45.

LONDYN, 23 7. (PAT). — Konferencja trzech mocarstw została o godz. 18-ej zakończona.

Na naradzie doszło do zupełnego porozumienia, które pozwoli na zwołanie konferencji 5 mocarstw locarneńskich we

wrzeźniu, lub w październiku b. r.

O wyniku odbytych narad podano następujący oficjalny komunikat:

„Przedstawiciele Francji, Belgii i W. Brytanji, spotkawszy się w Londynie 23 lipca 1936 r., mając na uwadze porozumienie z dn. 19 marca, propozycje niemieckiego kanclerza z 31 marca oraz propozycje rządu

francuskiego z 8 kwietnia, doszli do następujących konkluzji:

1) Głównym zadaniem, ku któremu winny być skierowane wysiłki wszystkich państw europejskich, jest konsolidacja pokoju drogą powszechnego porozumienia.

2) Tego rodzaju porozumienie może być jedynie osiągnięte przez swobodną współpracę wszystkich mocarstw zainteresowanych i nie byłoby bardziej zgubnym dla nadziei uzyskania takiego porozumienia, jak podział Europy, czy to pozorny, czy istotny, na przeciwstawiające się sobie obozy.

3) Trzy wymienione rządy uważają przeto, że należy przedsięwziąć kroki dla zwołania spotkania 5-ciu mocarstw locarneńskich w najbliższym dogodnym terminie.

Pierwsze zadanie, jakiemu należałoby się oddać, stanowią w ich opinii rokowania o nowe porozumienie, któreby miało zastąpić pakt reński i rozwiązać nie przez współpracę wszystkich zainteresowanych sytuacji wytworzonej przez inicjatywę niemiecką z 7 marca.

4) Trzy wymienione rządy postanawiają przeto nawiązać kontakt z rządami niemieckim i włoskim, celem uzyskania udziału tych rządów w proponowanych powyżej spotkaniach.

5) Jeśliby w toku tego spotkania dokonano postępów, wówczas pod dyskusję weszłyby z konieczności także inne sprawy, dotyczące pokoju europejskiego. W tym wypadku będzie oczywiście podjęte rozszerzenie pola dyskusji w taki sposób, aby przez udział tych, czy innych zainteresowanych mocarstw, ułatwić załatwienie tych zadań, których rozwiązanie jest istotne dla pokoju europejskiego.

## Wybuch bomby przed szkołą 5 dzieci żydowskich zostało rannych

JEROZOLIMA, 23 7. (PAT). Jutro mija 100 dni od chwili rozpoczęcia zamieszek. Istnieje obawa, że terror ulegnie wzmożeniu. Dziś przed południem przed szkołą żydowską w Tel-Awivie wybuchła bomba, raniąc 5 dzieci, przychem jedno ciężko.

Przechodzień żydowski puścił się w pogoń za arabem, który rzucił bombę, ale został napadnięty przez współników

napastnika, którzy złamali mu rękę. Napastnicy uciekli.

Sporadyczna strzelanina miała miejsce w szeregu kolonii żydowskich. 5 bomb wybuchło w Gazie, 2 w Bajtwan, a jedna przed domem żydowskim w Jeruzolimie. Ofiar w ludziach nie było.

Arabowie zniszczyli w miejscowości Farwan drzewa w sa-

dzie o obszarze 30 dunamów, należące do rządu i 11 dunamów drzew pomarańczowych w miejscowości Merez.

Oficjalnie komunikują o ułameczkach z arabami w pobliżu Tulkarem. Jeden żołnierz został zabity, a 3 rannych. W starciu zginęło pozątem 3 arabów.

## Parowiec zaginął bez śladu

SANTIAGO DE CHILE, 23. 7. (PAT) — Wielki chilijski parowiec „Don Carlos”, należący do „Compania Carbenifera de Lota” zaginął bez śladu w czasie silnej burzy w poniedziałek, na wysokości Valpa-

raiso. Poszukiwania kontrtorpedowców nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Zachodzi obawa, że statek wraz z załogą, składającą się 54 ludzi, zatonął.

## Rozwiązanie „Wanderbundu”

KATOWICE, 23 7. (Tel. wł.). Decyzją śląskich władz administracyjnych na terenie całego województwa śląskiego została rozwiązana niemiecka organizacja młodzieżowa pod nazwą „Oberschlesischer Wanderbund” która oficjalnie miała cele tu-

rystyczno-sportowe.

Działalność organizacji nie była jednak pozbawiona cech politycznych, w łonie jej bowiem wykryto tajną organizację narodowo-socjalistyczną o celach wywrotowych.

## 15 złotych można wywieźć jadąc na olimpiadę do Berlina

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Komisja dewizowa podwyższyła opłatę pobieraną za formularze, na których przedstawiane są wnioski o zezwolenie na wywóz walut z 1.50 zł. na 2 zł. Jednocześnie wprowadzono opłatę w wysokości pół pr. sumy, o którą stara się dany interesant w tych wszystkich wypadkach, gdy chodzi o wywiezienie większej sumy, niż 5 tysięcy złotych.

Jednocześnie komisja dewizowa ustaliła, iż osoby, wyjeżdża-

jące na mocy specjalnych paszportów z nadrukiem „Olimpiada” do Berlina, między 1 a 15 sierpnia, mogą wziąć ze sobą jedynie 15 zł. w bilonie polskim bądź niemieckim.

Większe kwoty mogą być wywożone jedynie w formie akredytyw, wystawionych przez Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego.

**RIALTO „Książę Woronców”**  
Dziś i codziennie!

W r. gł. BRYGIDA HELM, Hansi Knotek i Willi Birgel  
Pocz. o 4. Ceny od 85 gr.



## Znów fermenty w Z. Z. Z.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W Z. Z. Z., organizacji b. premiera Moraczewskiego, powstał znów nowy ferment. Na Górnym Śląsku wystąpił z organizacji poseł Pachoczek, prezes rady okręgowej Z. Z. Z. na Śląsku, w Warszawie wystąpił z organizacji związek wędliniarzy, wreszcie w Kielcach doszło już do prawdziwego rozłamu.

## Nie spać na plaży!

Ze Stanisławowa donoszą:

Nad Bystrycą pod Zagwoździem, na plaży opalał się 23-letni Jan Kalwiński, który zmęczony zasnął. Po 2-godzinym śnie Kalwińskiego obudzono. W pewnej chwili K. uległ atakowi szalu, począł bić i kąsać kąpiących się. Nieszczęśliwego związano koszulami i odstawiono do szpitala.

Również pod wpływem spiekoty dostał ataku szalu robotnik zajęty przy naprawie drogi, N. Bilyk. Bilyk pracował obnażony.

## Ziemia drży

MOSKWA, 23.7. (PAT) — Z Rosłowa n-Donem donoszą, że w Turapsie i okolicy odczuto wczoraj silne wstrząsy podziemne. Wiele domów się zarysowało i poodpadał tynk. Najwięcej ucierpiały gmachy miejskiego komitetu partyjnego,

roszczył dla dorosłych ze zn. fabryki



**KOWALSKIANA**  
stosuje się tylko w aptekach  
BOLACH  
GŁOWY

## Inspektorat Dewizowy do zwalczania przestępstw walutowych

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Celem skoordynowania działalności różnych urzędów, powołanych do zwalczania i współdziałania w zwalczaniu przestępstw dewizowych, w ministerstwie skarbu powołany został specjalny organ p. n. Inspektorat dewizowy.

# Hitlerowcy austriacy podnoszą głowę zapowiadając otwarcie walkę w obronie swych przekonań Amnestja polityczna objęła 10 tysięcy osób

BERLIN, 23.7. (PAT) — „Voelkischer Beobachter” publikuje odezwę rozpowszechnianą przez kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej w Austrii.

Odezwa głosi m. in.:

„My, narodowi socjaliści austriacy zrozumieliśmy wodza. Poddajemy się z niebywałą dyscypliną wytycznym i odkładamy chętnie nasze pragnienia wobec interesów całego narodu niemieckiego.

Stosować się będziemy jaknajściślej do układu, który zawarł. Wymagać jednak będziemy tego samego od przeciwnika. I jeśli pakt ma być trwały, to musi on uwzględnić fakt istnienia w Austrii zwarte-

go nierozzerwalnego ruchu narodo-wo-socjalistycznego i społeczeństwa o przekonaniach narodo-socjalistycznych.

Każde złudzenie na tem tle lub kontynuowanie prześladowań wywołałoby jedynie ponownie niepokój oraz zwartą, gotową do każdej walki obronę.

Nie odstąpimy od naszych żądań i pokój czy walka zależą od szczerości rządu austriackiego”.

WIEDEŃ, 23.7. (PAT) — Zapowiedziana przez kanclerza Schuschnigga amnestja została ogłoszona. Z dobrodziejstw amnestji korzyść będzie około 10 tys. osób. Wy-

sokość tej cyfry wyjaśnia fakt, że amnestja obejmuje zarówno oskarżonych, jak i skazanych, licząc w tem zwolnionych tymczasowo oraz tych, których procesy uległy zawieszeniu.

Z amnestji korzystać będą wszyscy oskarżeni i skazani na kary do 10 lat więzienia lub ciężkich robót, którzy dopuścili się zbrodni zdrady stanu, spisku przeciwko bezpieczeństwu państwa, podburzania do nieposłuszeństwa oraz ci, którzy pośrednio lub bezpośrednio brali udział w rewolucie socjalistycznej w lutym 1934 r. oraz w narodo-socjalistycznym zamachu stanu, dokonanym w lipcu 1934 r.

Skazani od 10 do 20 lat ciężkich robót będą również ulaskawieni z wyłączeniem pewnych specjalnych wypadków. Po zastosowaniu amnestji w więzieniach pozostanie wszyscy skiego 224 przestępców politycznych.

Z pośród 40 skazanych na dożywotnie więzienie ulaskawiono 13.

W przeciwieństwie do przewidywań b. minister Rintelen nie został objęty dobrodziejstwem amnestji. Natomiast wszyscy socjal-demokraci, a m. in. b. burmistrz Wiednia, Seitz, skazany za udział w rewolucie lutowej, wypuszczeni zostali na wolność z wyjątkiem tylko 11

## Dlaczego skazano adwokata Hofmoki-Ostrowskiego Sąd uznał, że oskarżony adwokat posiada skłonności do popelniania pewnego rodzaju przestępstw

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym sąd grodzki 12 oddziału doręczył stronom motywy wyroku w sprawie adwokata Zygmunta Hofmoki - Ostrowskiego, które w skróceniu podajemy niżej.

Obroncy skazanego adwokata w dniu dzisiejszym przygotowują się do opracowania skargi apelacyjnej.

Apelację od wyroku zakłada również prokurator.

Ogólne zainteresowanie bu-

dzi pytanie, czy obrona zgłosi apelację również od tej części orzeczonej przez sąd karw. która mówi o areszcie.

Zachodzi w tym wypadku pewne niebezpieczeństwo, gdyż w razie zatwierdzenia wyroku przez sąd apelacyjny nie założonyby skazanemu adwokatowi okresu odbywania kary od wyroku w sądzie grodzkim do chwili ogłoszenia wyroku w sądzie odwoławczym.

O ile w sądzie odwoławczym sprawa znajdzie się dopiero w sierpniu lub wrześniu skazany adwokat Hofmoki - Ostrowski miałby karę aresztu już niemal całkowicie odcierplaną.

Wobec tego jest rzeczą wielce prawdopodobną, że obrońcy apelować będą tylko od tej części wyroku, która pozbawia adwokata Hofmoki - Ostrowskiego prawa praktyki na okres lat 10.

### Motywy wyroku

Motywy sądu zawarte są na 7 stronach pisma maszynowego.

Czy adw. Hofmoki - Ostrowski na rozprawie sądowej wypowiedział słowa „zarządzić”, czy „wymyślić Berezę mógł tylko tchórz”? — to miał wyjaśnić przewod sądowy.

Wyjaśnieniem oskarżonego, że zwrotu „tchórz” użył w patosie przemówienia obrończego, że miał na myśli „tchórzstwo polityczne”, które może być wyrazem największego patriotyzmu — sąd nie dał wiary.

Powołując się na zeznania wszystkich świadków, sąd ustalił, iż z ust adw. Hofmoki - Ostrowskiego padły słowa „zarządzić Berezę Kartuską”.

Zwrot ten jest znieważającym władzę, gdyż słowo „tchórz” jest bezsprzecznie obraźliwe.

Ponieważ zaś zarządzenie o Berezie wydał rząd, którego wszyscy członkowie są podpisanymi na rozporządzeniu, oskarżony dopuścił się zniewagi rządu.

Sąd uznał więc winę oskarżonego za udowodnioną.

Sąd rozpatrywał dotychczasowe życie adw. Hofmoki - Ostrowskiego i doszedł do wniosku, iż oskarżony posiada szczerą skłonność do popelniania pewnego rodzaju przestępstw, że popelnianie tych przestępstw jest dla niego rzeczą zwykłą, że nie może się od nich powstrzymać or. że zniewagi władzy dopuścił się z nawyknością.

Sąd doszedł do wniosku, że ze względu na nalogowość oskarżonego, jego charakter oraz zawód, kara grzywny nie byłaby celowa, gdyż oskarżony nie odczułby jej jako dolegliwości, a uznałby ten rodzaj kary jako pewne pobłażanie dla swych przestępstw.

Nadto grzywna nie powstrzymałaby oskarżonego na przyszłość od popelniania czynów występnych.

Dlatego też sąd zastosował areszt.

Sąd ustala, iż oskarżony adwokat z całą świadomością na duży swego zawodu. Tu sąd o piera się m. in. na osobistych wyjaśnieniach oskarżonego, że nawet półsłowa nie mówi nigdy bez świadomości.

Stwierdzając, że należy oskarżonemu adw. Hofmoki - Ostrowskiemu uniemożliwić wykorzystywanie jego uprawnień zawodowych, jako środka do popelniania przestępstw, sąd uznał za konieczne i celowe w interesie społecznym pozbawić go prawa wykonywania zawodu na okres lat 10.

## Manifestacje ludowe w rocznicę bitwy pod Warszawą

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przygotowania do manifestacji ludowych w rocznicę bitwy warszawskiej są w pełnym toku.

Manifestacje te odbędą się na terenie całego kraju w dniu 15 sierpnia.

W czasie obchodów podkreślony będzie udział chłopów w

walkach, które przyczyniły się do ugruntowania niepodległości Polski.

W niektórych miejscowościach ludność samorzutnie chciała przystąpić do sypania kopców pamiątkowych. M. in. kopiec taki miano usypać w miejscowości Opacz pod Warszawą, władze jednak nie zezwoliły na sypanie.

## Próba urzędu probierczego Przy pracy byli wszyscy urzędnicy

WARSZAWA, 23.7. (PAT). — W dn. 23 b. m. o godz. 8-ej p. premier Sławoj - Składkowski odwiedził warszawski urząd probierczy przy ul. Złotej 22.

Pan premier odbył konferencję z zastępcą naczelnika urzędu p. Glizińskim, który zastępuje swego zwierzchnika, bawiącego na urlopie, poczem obeszł biura urzędu, interesując

się techniką pracy poszczególnych urzędników. Pan premier stwierdził, że przy pracy obecny był cały personel biura

## Śladami premiera...

P. Jaroszewicz  
na inspekcji

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Komisarz rządu na m. Warszawę p. Jaroszewicz, stosując się do okólnika p. premiera Składkowskiego przybył w dniu wczorajszym do grodzkiej izby skarbowej w Warszawie przed godziną 8 rano.

P. komisarz Jaroszewicz stwierdził, że punktualnie o godzinie 8 wszyscy urzędnicy byli w urzędzie.

## Zderzenie w przestworzach Lotnik poniósł śmierć. — Dwa aparaty rozbite

Z Poznania donoszą:

Wczoraj rano w okolicy Damasławka w Wielkopolsce odbywały się próbné ćwiczenia toruńskiego i poznańskiego pułku lotniczego.

W pewnej chwili na wysokość około 1,500 metrów zderzyły się dwa samoloty: jednoosobowy samolot myśliwski z Poznania, pilotowany przez kaprala Mateuszkę, zderzył się z dwuosobowym płatowcem z Torunia, pilotowanym przez ppor. Jerzego Abenzellera z Torunia z por. obserwatorem Stankiewiczem.

Kierownictwo Inspektoratu dewizowego minister skarbu powierzył pułkownikowi dyplomowanemu Stanisławowi Markusowi. Zastępcą płk. Markusowi jest p. Tadeusz Werner, inspektor ministerstwa skarbu.

Inspektorat dewizowy ma swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Senatorskiej 29.

Kapral Mateuszka i por. Stankiewicz wyskoczyli ze spadochronami i ponysłnie wylądowali, natomiast por. Jerzy Abenzeller starał się zrównoważyć i wyprostować samolot, co mu się nie udało; spadł na ziemię i zabił się na miejscu.

Oba samoloty są rozbite. Spadły one pod wsią Juacewo, o 2 klm. od Damasławka.

Na miejsce wypadku przybyły władze wojskowe z Poznania i Torunia oraz pomoc lekarska.

## Słonim bez światła wskutek gwałtownej burzy

SLONIM, 23.7. (PAT) — Wczoraj wieczorem przeszła nad Słonimem wielka burza, połączona z silnymi grzmotami. Burzy towarzyszyła ulewa, podczas której w ciągu kilkunastu minut zalane zostały ulice miasta, uniemożliwiając jakąkolwiek komunikację.

Pioruny spowodowały przerwy i uszkodzenia przewodów elektrycznych, wskutek czego część miasta pogrążona była w ciemności.

Pociąg osobowy, zdążający ze Stołpców do Warszawy, odszedł ze Słonima z półgodzinnym opóźnieniem.

Burza uszkodziła także linje tele-

foniczne. Słonim wczoraj był pozbawiony komunikacji telefonicznej z Nowogródkiem i Baranowiczami oraz innymi miejscowościami.

## Afera w łódzkiej lekko-atletyce ujawniona została na wczorajszym walnym zgromadzeniu związku

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie ŁOZLA.

W zagajeniu prezes Kordasz podał powody dymisji zarządu.

Wielkie wrażenie wywołały ujawnione przekroczenia finansowe jednego ze znanych działaczy sportowych Łodzi.

Zlikwidowanie afery finanso-

wej przekazano nowym władzom.

Zebrań zostało odroczone na jeden tydzień, gdyż wybory nie wyłonili nowych władz.



# Niezwykłe zajście w izbie gmin

## Minister Simon nazwany kłamcą i godnym pogardy szczurem

### Trzech posłów z Labour Party wydano z posiedzenia

LONDYN, 23. 7. (PAT). W izbie gmin wynikło dziś zajście podczas przemówienia min. spraw wewnętrznych sir Johna Simona.

Incydenty w izbie gmin wydarzyły się przy dyskusji na temat nowego regulaminu zapomóg dla bezrobotnych. Izba debatuje nad tem zagadnieniem już przeszło 30 godzin bez przerwy. Wskutek zmęczenia i wyczerpania posłów zapanowała dziś atmosfera wielkiego zdenerwowania.

Członek izby gmin Buchanan (lewica Labour Party) zarzucił min. Simonowi kłamstwo.

Speaker zażądał od Buchanana odwołania obraźliwych słów. Buchanan jednak powtórzył obraźliwe wyrazy. Speaker przerwał posiedzenie. Po 18-minutowej przerwie wznowiono obrady. Buchanan odmówił cofnięcia słów, wypowiedzianych przed przerwą.

Min. Simon złożył wówczas

wniosek o wydalenie Buchanana z sali obrad. Wniosek uchwalono większością 248 przeciw 53. Po powzięciu tej uchwały Buchanan opuścił salę obrad. Stephen Campbell (niezależna

Labour Party) w ostrej formie zaprotestował przeciw wydaleniu Buchanana i nazwał ministra zdrowia „małym godnym pogardy szczurem”. Min. Simon złożył wniosek o

wydalenie Campbell'a.

Wniosek uchwalono większością 256 przeciw 51.

Z kolei wystąpił dep. Mac Govern (Labour Party), którego również wydano.

# Podatki sen. Heiman-Jareckiego

## Gabinet ministra skarbu odpowiada na jego ostatni list

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Gabinet ministra skarbu z powodu ogłoszenia w dniu wczorajszym pisma sen. Heiman-Jareckiego do ministra Kwiatkowskiego stwierdza:

1) „W świetle obowiązujących przepisów, dotyczących podatku dochodowego i statutu Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego, dochód pochodzący z realizowania kuponów od listów zastawnych podlega opodatkowaniu. Jako dochód osobisty posiadacza tychże papierów winien on być dołączony do zeznania o dochodzie.

2) W szeregu wypadków stwierdzono, że zgodnie z tym stanem prawnym posiadacze listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego dochód z realizo-

wania kuponów zgłaszali sami w zeznaniach i podatek dochodowy od nich opłacali, nie mając na ten temat żadnych wątpliwości.

\*

Jednocześnie z kół skarbowych informują, że powoływano się na rozporządzenie ministra skarbu z 28 lutego 1921 r. jest nieściśle.

Istotnie Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego obowiązane jest do opłacania za posiadaczy listów zastawnych Towarzystwa wszelkich podatków

ale przychodowych, czyli podatków od samego kuponu. W praktyce były to więc podatki od kapitałów i rent.

Zarówno jednak rozporządzenie ministra skarbu, jak też klauzula na listach nie zwalnia osoby realizującej kupony listów od zgłaszania z tego tytułu dochodu, jakoteż i płacenia podatku dochodowego.

Towarzystwo Kredytowe podatku dochodowego za posiadaczy listów nigdy nie płaciło. W tym wypadku więc będzie musiał podatek ten uregulować sen. Heiman - Jarecki.

Wyjaśnienie całej sprawy nastąpi na drodze sądowej i do tego czasu ani samej należności podatkowej, ani kary sen. Heiman - Jarecki nie będzie zobowiązany uregulować.

JADŁODAJNIA zaprasza na  
Absolwentek Szkoły Gospodarczej  
do OGNISKA DOMOWEGO  
**OBIADY PRZEJAZD 20**

# Rozkazy dla prasy faszystowskiej

## O Schuschniggu—jakką najmniej. — Ignorować Rosję i p. Titulescu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Zakordonowa prasa włoska ogłasza listę rozkazów, które ministerstwo propagandy przesłało prasie faszystowskiej w miesiącu maju, czerwcu i lipcu.

Niektóre z tych rozkazów są rzeczywiście ciekawe.

M. in. w maju polecono prasie faszystowskiej, by nie ogłaszała żadnych listów otwartych d'Annunzia i by nie nazywała pana Taffariego negusem.

W czerwcu wyszedł rozkaz, by jaknajmniej miejsca poświęcać konferencji kanclerza Schuschnigga z przedstawicielami

ządu włoskiego, wreszcie w dniu 4 lipca polecono ignorować Rosję Sowiecką i p. Titulescu.

Najciekawszy rozkaz był wydany 6 lipca, a polegał na zakazie umieszczania na I stronie pism wydarzeń politycznych w Europie.

# Katastrofa żywiołowa w Japonii

## Niebywałe silny tajfun zniszczył drogi i tory kolejowe. — Setki domów uległo zburzeniu. — 2 statki zatoneły. — Wiele ofiar w ludziach

TOKIO, 23. 7. (PAT). Nad wyspami Loocho nad Nagasaki oraz nad wyspą Kiusiu przeszedł tajfun o niezwyklej sile. W prefekturze Fukuoka jedna osoba została zabita, a 8 jest rannych. 36 domów zostało uszko-

dzonych, 44 są zalane. W Nagasaki zatoneło 14 łodzi motorowych.

Na wyspie Loocho 25 domów zawaliło się, a około 300 znajduje się pod wodą. Jedna z łodzi podwodnych została uszkodzona.

W Kiu - Sziu, na olbrzymich przestrzeniach, zniszczone zostały tory kolejowe, drogi i połączenia telegraficzne. Kilkaset domów uległo zburzeniu. Dotychczas stwierdzono śmierć 5 osób, o kilkudziesięciu brak wiadomości.

Pośród zaginionych znajduje się 30 dziewczyn w wieku szkolnym. Wiele miejscowości

zostało zalanych przez wodę. Ruch statków ucierpiał również poważnie. Dwa statki handlowe zatoneły, a los kilkudziesięciu jest nieznany. Tajfun posuwa się w kierunku zachodnim i osiągnął już Koreę, skąd donoszą o wielkich szkodach materialnych.

## Fundacja im. Potockiego przejmie majątki

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj nastąpiło urzędowe podpisanie protokołu w sprawie przejęcia przez zarząd fundacji im. Jakóba hr. Potockiego od wykonawców testamentu dóbr: Wysokie Litewskie, Tęliżyce i Pratuliny.

Komisja odbiorcza fundacji wyjeżdża obecnie do Brzeżan, jako do ostatniego obiektu rolno - leśnego, podlegającego przekazaniu na rzecz wymienionej fundacji.

## Listy Szymika będą dołączone do sprawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Obróńcy Aleksego Szymika, zabójcy ś. p. dyr. Gosiewskiego dołączają do akt sprawy kilka dokumentów.

Przedewszystkiem dołączone będą listy, które zabójca pisał do rozmaitych urzędów z prośbą o przyjęcie go z powrotem na posadę w ubezpieczalni, m. in. list do kancelarii cywilnej p. Prezydenta Rzplitej i do ministerstwa opieki społecznej.

## Atrakcje niedzielnego festiwalu w „Helenowie”.

Festiwal filmowy w „Helenowie”, w nadchodzącą niedzielę, 24. 7. b. m., zapowiada się niezwykle atrakcyjnie.

Główną ozdobą wieczorowych występów artystycznych będzie udział najpiękniejszej pani Warszawy, Niny Grudzińskiej, królowej mody, primadonny Opery Warszawskiej, która wystąpi w Łodzi raz jeden przed tournée do Francji i Belgii.

Wielką atrakcją dla łodzian będzie niewątpliwie również przyjazd do Łodzi dawno niewidzianego Michała Znieza.

Michał Zniez wystąpi w niedzielę na poranku muzycznym (12—2 popoł.) a następnie w wielkim programie wieczornym.

W czasie festiwalu zaprezentuje się również Lili Krystyna, młoda „gwiazdeczka filmowa” w specjalnym repertuarze.

Pozatem w Festiwalu wystąpi Jan Mroziński, którego humor i temperament nie wymaga reklamy. Mroziński zorganizuje na plaży w Helenowie konkurs na najpiękniejszy kostium plażowy.

W godz. 3—6 popoł. odbędzie się wielka zabawa dla dzieci pod kierownictwem i z udziałem Jana Mrozińskiego oraz primabaleriny Very Verato. Program zapowiada korowody, popisy, wybór „Króla Migdałka” i „Królowej Słoneczka”.

Wielki program występów artystycznych rozpocznie się o godz. 7.30 wiecez.

Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie znany i popularny w Łodzi S. Pietruszka.

Wejście 1 zł. 09 gr., dla dzieci — 50 gr.

# CINZANO



## WSPANIALE ORZEŻWIA

## Zgon szefa sztabu

Ś. p. gen. Orlicz-Dreszera  
SANOK, 23. 7. (PAT) — Wczoraj zmarł w Przemyślu ppłk. dypl. Karol Lenczowski, szef sztabu inspektora obrony powietrznej państwa. Ś. p. ppłk. dypl. Lenczowski był ostatnio dowódcą 2 p. strzelców podhalańskich w Sanoku.

Zwłoki zmarłego podpułkownika przywiezione zostały samochodem do Sanoka i wystawione w sali domu żołnierza, zamienionej na kaplicę żałobną i udekorowanej kirem i kwiatami. Przed katafalkiem zmarłego pełnią wartę honorową oficerowie i podoficerowie. Pogrzeb odbędzie się w piątek o godz. 16-ej.

## Kontrofenzywa Boussaca

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że koncert Boussaca przystąpił do akcji obronnej, powierzając opracowanie kontrospertyzy dwum ekspertom angielskim i profesorowi Gilbertowi Vohlowi, dziekanowi wydziału prawnego Sorbony.

## Starosta Lissowski w ministerstwie skarbu

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że b. starosta tarnowski, p. Mieczysław Lissowski obejmie w najbliższym czasie stanowisko w centrali ministerstwa skarbu.

## Bardzo ciepło

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia dzisiejszego:

Pogoda słoneczna o umiarkowanym zachmurzeniu. Bardzo ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

## Nowa ustawa paszportowa obowiązywać będzie za miesiąc

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dziennik Ustaw przynosi nową ustawę o paszportach zagranicznych. Wejdzie ona w życie z dniem 22 sierpnia.

Przewiduje ona sposób uzyskania paszportu zagranicznego, przyczem wprowadza możliwość odmowy paszportu osobie, która opiekuje się innymi osobami, a istnieje obawa, że pozostawi te osoby bez należytej opieki.

Rada ministrów może wstrzymać wydawanie paszportów za granicznych na jeden rok. Paszporty zwykle będą ważne na 3 lata najwyżej, z tem, że będą mogły być nawet przedłużone do 5 lat.

Paszporty będą w zasadzie

ważne do wszystkich krajów.

Opłaty za paszporty ustalił min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu. Za podstawę ceny przyjęta będzie opłata za 1 miesiąc ważności paszportu.

Osoby, udające się dla praktyki zawodowej, komiwojażerowie i t. d. płacić będą za roczny paszport cenę jednomiczną. Wprowadza się również szereg ulgowych paszportów dla załatwienia spraw rodzinnych, handlowych, specjalnych i naukowych.

W sprawach paszportowych decyduje zasadniczo minister spraw wewnętrznych, który może przekazać uprawnienia podległym sobie władzom

Dziś w kinie

CASINO

NOCNE MOTYLE

Najczarowniejszy film świata!  
Rekord humoru i pomysłowości!  
Bogaetwo wystawy





**Plotki.**  
Nowe przysłówie urzędnicze:  
„Kto rano wstaje, tego premier nie laje”.

\*  
Zapowiadana od dłuższego czasu obniżka ceny benzyny nie została dotąd zrealizowana.

Maluczko, a poniższa zmyślona historia nabierze cech prawdopodobieństwa.

Do sklepu perfumeryjnego przyszła jakaś kapryśna klientka. Ogląda dziesiątki flakonów i buteleczek lecz nie może zdecydować się na wybór.

— A co jest w tym malutkim flakoniku tam na półce? — zwraca się po godzinie do sprzedawczyni.

— O, to najdroższy gatunek jaki mamy na składzie: benzyna samochodowa!

\*  
W „Wieku Nowym” ogłasza się krynicka willa „Tońko”.

Przeczytał miły Tońko ogłoszenie — i mówi do Szczepcia:

— Popatrz, Szczepciu, jaki ja sławny si zrobiłem! Już cały willi w Krynicy moim imieniem nazywają!

I pokazał mu ogłoszenie. Powiedział Szczepcio:

— Taki ty duży a taki głupi. Tońciu! Co ty mi ogłoszenie pokazałeś? Ty poidź tam, pobyndź, potem pogadamy.

Pojechał miły Tońciu do Krynicy i mówi:

— Meldui si posłuszni, jestym własni Tońku. A w życiu prywatnym, na paszporci — Heniu Vogel-fänger.

— To wracaj pan z powrotem — oświadczone mu w willi „Tońko”. — Trzeba uważnie ogłoszenia czytać. Tam powiedziano, że tylko dla chrześcijan.

Wrócił Tońko do Lwowa. Szczepcio w śmiech.

— A co ja tobi mówił, Tońciu? (Wiad. Lit.).

# Czy uznanie aneksji Abisynji?

## Wielkie znaczenie aktu i słów wygłoszonych na Wawelu

Ambasador włoski Valentino jest pierwszym dyplomatą, którego wysłał król włoski jako „cesarz Etyopji”.

Objęcie w posiadanie Abisynji nie jest dotychczas uznane w myśl prawa międzynarodowego. Sensacyjne znaczenie ceremonii na Wawelu polega przede wszystkim na tym, że z dniem dzisiejszym zrobiony jest pierwszy krok do międzynarodowego uznania zwycięstwa włoskiego. O ile rozwój pójdzie swym niezmiennym tokiem, to dopiero ten dzień krakowski jest prawnym dniem narodzin Abisynji, jako kolonii włoskiej, a temsamem nowego imperjum rzymskiego.

W ściślejszych kołach już od dawna wiadomem było, że nowe obsadzenie stanowiska włoskiego ambasadora w Warszawie stało się resorty protokolarne polskie go i włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych przed delikatnym zadaniem. Uchodziło za pewne, że Włochy chciałyby widzieć swego nowego przedstawiciela Valentino, przyjętego jako ambasadora „króla Włoch i cesarza Etyopji”. Jedną z wielu podzielonych opinii chciała się nawet dopatrzeć szczególnie subtelnego pociągnięcia szachowego w odwołaniu byłego ambasadora Bastianiniego, który ma objąć stanowisko Suvicha, jako podsekretarza stanu w ministerstwie

spraw zagranicznych. Ponieważ wszechstronne międzynarodowe uznanie zdobyczy abisyńskiej trudno było osiągnąć, chciano tego dopiąć tak mimochodem, z okazji innego aktu państwowego, jako fait accompli rodzaju dyplomatycznego. Do tego nastroczała najlepszą okazję zmianą przedstawiciela zagranicą, z jej oficjalnym charakterem.

Jak miał prezydent państwa w Polsce, która do pewnego stopnia musi się liczyć z ligą narodów, odpowiedzieć przy przyjęciu listów uwierzytelniających? W radzie ligi narodów stwierdzono wyraźnie, że ogólne ogłoszenie sankcji nie oznacza jeszcze międzynarodowego uznania włoskiego stanu posiadania. — Gdyby więc w odpowiedzi powitano ambasadora tylko jako przedstawiciela króla Włoch, za chodziłaby obawa, że Włochy będą obrażone. Wkońcu przesieknęła wiadomość, że polskie ministerstwo spraw zagranicznych znalazło wyjście, by w danym razie powitać nowego ambasadora prosto jako przedstawiciela nowego suverena, bez wszelkiego dodatku, chyba, że w międzyczasie inne państwo podejmie krok, któryby można uważać za międzynarodowe uznanie rzymskiego cesarstwa Abisynji. Ponieważ to jednak nie nastąpiło, pozostano przy powyż-

szej formule.

Ambasador Valentino powiedział przy wręczeniu nowego listu uwierzytelniającego: „Pocytuję sobie za najwyższy zaszczyt i wielki przywilej, że mogę złożyć w ręce Waszej Ekscelencji listy, którymi Jego Królewska Mość, król Włoch, cesarz Etyopji, mój dostojny monarcha uwierzytelnia mnie przy Prezydencie Rzeczypospolitej Polskiej jako swego ambasadora”.

Na co Prezydent odpowiedział: „Z prawdziwą przyjemnością odbieram listy, którymi Pański dostojny monarcha uwierzytelnia Waszą Ekscelencję przy mnie w charakterze swego ambasadora i t. d.”

Brzmienie uwierzytelnienia ambasadora włoskiego zostało więc przyjęte bez wspomnienia przytem wyraźnie dodatkowego tytułu „cesarza Etyopji”.

Słusznem jest tedy przypuszczenie, że starano się wyrównać to ograniczenie włoskich życzeń przez urządzenie ceremonii ze szczególną uroczystością, zamiast w Warszawie na starym zamku wawelskim, w podziemiach którego spoczywają wszyscy wielcy mężowie historii polskiej, królowie, poci i jako ostatni marszałek Piłsudski.

Międzynarodowo nowa formula ma dla zręcznej interpretacji, którą Włochy niewątpliwie wysuną, to samo znaczenie, jak wyraźne międzynarodowe uznanie nowego rozszerzenia rzymskiego imperjum. Międzynarodowe prawa powstały już na bardziej chwiejnym gruncie. Również w prawie międzynarodowym obowiązuje zasada oferty i przyjęcia. Jeżeli ambasador wyraźnie prezentowany został jako przedstawiciel cesarza Abisynji, to przyjęcie jego, jako „przedstawiciela” swego monarchy jest nie mniej i nie więcej

niż milejącem uznaniem wytworzonego stanu rzeczy.

Niewątpliwie akt ten na Wawelu w Krakowie nie jest dla nikogo obowiązujący. Wystarczy jednak uznanie ze strony jednego podmiotu międzynarodowego, aby stworzyć niezachwiane istnienie nowego stosunku prawnego.

W tem leży znaczenie aktu na Wawelu. Włochy zapewne nie potrzebują dla swej dalszej akcji w Abisynji aprobaty innych państw. Ale ponieważ międzynarodowe reguły gry tego już wymagają, zrobiono przed nimi ułkon. zachowano je tem samem uruchomiono dyskusję nad sytuacją prawną bez wielkiego hałasu, mogłaby powiedzieć, w sposób elegancki — a o to jedynie zawsze chodzi. (S)

Autokarem do Jugosławii przez Wiedeń—Abbazję—Budapeszt Zł. 295 lub 475 pełne utrzymanie, zwiedzanie i t. d.  
**Na słoneczne plaże Jeziora Balaton (Węgry)** ze zwiedzaniem Budapesztu zł. 240.—  
**Najtańsze wycieczki do PALESTYNY**  
**WYCIECZKI MORSKIE**  
PRZEDSTAWICIELSTWO „INTOURIST'A” **Union-loyd**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 42 — TELEF. 107-87.

Teatr „Rozmaitości” telefon 112-25  
**„Spiewak ulicy”** Dziś, w piątek, o godz. 9.15 wiecz. **Premiera!** arcywesołej komedii muzycznej p. t. **Paul Bursstein** w roli tytułowej wystąpi znakomity gwiazdor

**ATRAKCYJNA WYCIECZKA DO WŁOCH**  
WENECJA  
WERONA  
FLORENCJA  
RZYM  
VIAREGGIO  
WIEDEŃ  
14.VIII — 8.IX  
zł. 620.—  
Zapisy przyjmuje **ORBIS, Piotrkowska 18** tel. 249-40

**WYKSZTAŁCENIE.**  
— We wnętrzu piramid widziałem ściany, palne hieroglifów...  
— A nie odczuwał pan, panie profesorze, wstępu przed tem robactwem?

# Trzech Muszkieterów

Powieść w ilustracjach wg. Aleksandra Dumasa



197. RADA FAMILIJNA.  
— Moi panowie — zawołał w pewnej chwili Aramis. Zboczyliśmy z właściwego tematu i odbiegliśmy od sedna sprawy. Nie chodzi o to, który z naszych służa-

99) le tak głupie — odpowiedział Atos. Powinno się właśnie rozpatrywać przede wszystkim wady naszych służących a nie wychwalać ich zalety. Jesteś bardzo głęboko myślącym człowiekiem, mój kochany, niedoszły proboszczu.

— Ja myślę — powiedział d'Artagnan, że jeśli chodzi o list do lorda Wintera, to trzeba napisać krótko: „Szanowny miłordzie, czy przypomina pan sobie ustronny placyk, na którym niejakiś d'Ariagnan podarował panu życie?”

— Zawracanie głowy — przerwał Atos. Nigdy nie umiałeś i nigdy chyba się już nie nauczyłeś sztuki pisania listów. Nie przypomina się tak miłemu człowiekowi podobnej drobnostki. Pilnuj już ty lepiej swego muskietu i szabli a pisanie listów pozostaw naszemu proboszczowi, który to świetnie zrobi.

198. TAJEMNICA ATOSA.  
— Już się zabieram do roboty — powiedział miłe polechtany Aramis, — ale będziecie mi musieli pomóc. Wiem o tem, że milady jest wcieleniem djabła, ale nic poza tem o niej nie wiem, a to jest chyba mało.

— Ja też nic nie wiem — zamruczał Portos.

Atos i d'Artagnan spojrzeli na siebie w milczeniu. Atos był bledszy niż zwykle ale zupełnie spokojny i opanowany. D'Artagnan mileżał, nie chcąc zdradzać tajemnicy przyjaciela.

Sytuacja stawała się kłopotliwa, wreszcie przerwał ją Atos, dając znak d'Artagnanowi, że może śmiało wszystko mówić.



— A więc moi przyjaciele — rozpoczął d'Artagnan — list trzeba napisać w ten sposób:

„Pana szwagierka jest kobietą najgorszą pod słońcem. W swoim czasie chciała pana zgładzić by móc zawiadnąć majątkiem pana. Nigdy nie była ona żoną brata pana, ponieważ była ona we Francji zamezną i...  
— ...została przez swojego męża wypędzona — dodał cicho Atos.  
— ...ponieważ była napiętnowana — dokończył d'Artagnan.  
— A kto z was widział to piętno? — zapytał Aramis tonem sędziego śledczego.



# Zastrzyk parafiny w genitalja miał zwolnić młodego Rensza ze służby wojskowej

## Bohaterowie afery poborowej przed sądem okręgowym

Afera poborowa w Pabjanicach, o której pokrótce donosiliśmy przed kilku dniami, jest obecnie przedmiotem rozprawy w łódzkim sądzie okręgowym.

Sprawa, zarówno z uwagi na jej flo, jak i osoby bohaterów, budzi ogólne zainteresowanie i już w pierwszym dniu przyniosła wiele emocjonujących momentów.

Na ławie oskarżonych zasiadł znany w kołach niemieckiego mieszczaństwa Pabjanic przemysłowiec Józef Rensz wraz z synem Leonarodem, obok zawieszono obecnie w urzędowaniu lekarza miejskiego dr. Grzewskiego i radnego miejskiego M. Łaznowskiego, z zawodu pośrednika przy sprzedaży nieruchomości.

Oskarżeni są o udział w afery poborowej, której celem było zwolnienie od obowiązku służby wojskowej młodego Rensza.

### Niechęć do wojska

Aby dobrze zorientować się w całokształcie sprawy, trzeba wiedzieć, że Leonard Rensz, obecnie 22-letni młodzieniec, jest jedynym synem zamożnego przemysłowca, który całą swą przyszłość budował na tym chłopcu. Kształcił go w szkole handlowej w Katowicach, a następnie miał zamiar wysłać go do jednej z zagranicznych uczelni włókienniczych, by potem powierzyć mu swój warsztat pracy.

Młodzieniec, jak to bez trudu można na rozprawie stwierdzić, jest mało inteligentny, słabo się orientuje i nie wiele rozumie.

Z jego słów wynika, że interesował się sportem i prawdopodobnie na tem kończyły się jego szczupłe horyzonty. Po ukończeniu szkoły w Katowicach osiągnął wiek poborowy i w najbliższym czasie miał stanąć na komisję wojskową.

Już sama myśl o tem wywołała popłoch w spokojnej i systematycznej, typowo niemieckiej rodzinie mieszczańskiej.

Służba wojskowa pokrzyżowała plany przemysłowca, opóźniła o półtora roku chwilę, kiedy jego syn objąłby mógł przedsięwzięcie biorstwa. Zaczęto więc kombinować, w jaki sposób uwolnić jedynaka od służby wojskowej, zdając sobie jednocześnie sprawę z faktu, że wysportowany młodzieniec niewątpliwie okaże się fizycznie zdolnym do jej trudów.

Szczęście, czy nieszczęście chciało, że w czasie jakiegoś meczu w koszykówkę młody Rensz został kopnięty w jądra. Wywołało to jakieś zaburzenia wewnętrzne, w wyniku których nastąpiło powiększenie moszny (opuchnięcie woreczka jądrowego). Ten wypadek naprowadził na myśl, że chwilowe spotęgowa nie dolegliwości, mogłoby dać w efekcie upragnione zwolnienie od służby wojskowej, a dopiero wówczas przeprowadzono by nie był nawet uciążliwą kurację.

### Zdradziecka parafina

Rensz znalazł pośrednika, a ten lekarza, który dokonał wstrzyknięcia parafiny do moszny młodzieńca. Wywołało to w następstwie optycznie bardzo groźne powiększenie jąder. Mimo to, na komisji wojskowej Rensza uznano za zdolnego do służby, a dopiero na drugiej komisji udzielono mu odroczenia

na jeden rok. Wreszcie został powołany do wojska, a gdy w pułku lekarz stwierdził ciągle jeszcze powiększenie moszny, odesłał rekruta do szpitala. Tu zbadano dolegliwość skrupulatnie i stwierdzono obecność parafiny w mosznie. Sprawą zainteresowała się najpierw żandarmerja, potem prokuratura sądu okręgowego. Wszczęto śledztwo, w wyniku którego toczy się obecnie proces w Łodzi.

Rozprawie przewodniczy sędzia Łoziński w asyście sędziów Brauna i Grzesiowskiego. Oskarża prok. Skąpski. Na ławie obrończej zasiadli adw. adw. Szurlej i Niedzielski z Warszawy oraz adw. adw. Piotr Kon, Forelle, Missala i Wróblewski. Do rozprawy powołano czterech biegłych lekarzy: dr. dr. Tomaszewicza, Wattena, ppłk. Dobołowicza i lekarza sądowego dr. Hurwicza.

### Czują sportowiec

Akt oskarżenia zarzuca Leonardowi Renszowi przestępstwo z art. 106 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Dopuszczył on, by lekarz spowodował uszkodzenie jego ciała i w konsekwencji częściową niezdolność do służby wojskowej. Lekarz odpowiada z tego samego artykułu za wstrzyknięcie do moszny Leonarda Rensza parafiny, starszy Rensz i Łaznowski za nakłanianie do przestępstwa.

Leonard Rensz nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że nie miał zamiaru uchylać się od obowiązku służby wojskowej, chciał tylko uzyskać odroczenie. Z wielkim przejęciem mówi o swojej dolegliwości, co w ustach dobrze zbudowanego i wysportowanego młodzieńca brzmi miejscami groteskowo. Mówi, że na meczu koszykówki został niebezpiecznie kopnięty i od tego czasu cierpi na powiększenie moszny. Nie wiedział nic o zabiegu, jakiego dokonał miał na nim w dniu komisji lekarskiej lekarz. Ojciec polecił mu udać się pod wskazany adres. Lekarz kazał mu się rozebrać, poczem dokonał zastrzyku z jakiejś szarej kleistej masy. Spowodowało to dalsze obrzmienie i dotkliwy ból. Na komisji badało go dwóch lekarzy wojskowych, ale obaj stwierdzili, że może służyć. Gdy wrócił następnie do domu i pod wpływem zwiększającego się bólu począł narzekać, ojciec zaczął rozpaczkać, twierdząc, iż zabieg może spowodować utratę płodności.

Przew.: Czy oskarżony leczył się po doznaniu kontuzji na meczu?

Osk.: Nie, nigdy się nie leczyłem.

Przew.: A u lekarza w Berlinie?

Osk.: Byłem w Berlinie na wyście, ale nie leczyłem się...

Przew.: Czy oskarżony znał Łaznowskiego? Czy był może przy rozmowie ojca z nim?

Osk.: Nie znałem go osobiście, ani nigdy nie widziałem...

Przew.: Ale może był w waszym domu, a oskarżony o tem nie wiedział?

Osk.: Może był schowany! Ja nie widziałem!

### Nie umie mówić...

W dalszym ciągu Rensz wyjaśnia, że lekarz, gdy stan jego zdrowia dość długo po pamiętnym zastrzyku nie poprawiał

się, wysłał go z listem do kliniki Betleem w Łodzi do dr. Szpajdla, aby go zbadał i wyraził swoją opinię. Oskarżony był w Łodzi, został zbadany i przywiózł lekarzowi do Pabjanic diagnozę dr. Szpajdla w zamkniętej kopercie, tak, że nie wie, co ona zawierała.

Prók.: Oskarżony twierdzi, że chodziło mu o uzyskanie odroczenia, celem wyjazdu zagranicę. Dlaczego więc nie wyjechał po uzyskaniu kategorii B na drugiej komisji?

Osk. stoi nieruchomo, nie odpowiada.

Prók.: Czy oskarżony nie chce czy nie umie odpowiedzieć?

Osk. milczy dalej, jest wyraźnie zakłopotany.

Adw. Szurlej: Widocznie oskarżony nie umie odpowiedzieć!

Prók.: Mnie jest obojętne czy nie chce, czy nie umie...

### Listek koniczny

Adw. Niedzielski zadaje szereg pytań, dotyczących technicznego przeprowadzenia pierwszych wstrzykiwań parafiny. Oskarżony twierdzi, że naskutek zastrzyków na mosznie jego powstało zgrubienie w kształcie listka konicznego, które pozostało po dzień dzisiejszy.

Adw. Niedzielski: Jak wyglądało to zgrubienie bezpośrednio po zastrzyku?

Osk.: Tak, jak obecnie...

Adw. Niedzielski: No przecież ja nie będę oglądał. Niech oskarżony określi.

Rensz określa plamę wielkości 10-złotówki.

W tej chwili ojciec jego poczyna lkać. Przewodniczący zarządza przerwę.

Z kolei składa wyjaśnienia lekarz. Stwierdza, że Renszowie byli jego pacjentami już dużo wcześniej, chociaż twierdzą, że przyszli pierwszy raz w dniu 9 maja 1934 roku. U młodego Rensza skonstatował uraz, powstały po uderzeniu. Zastosował punkcję, a nie zastrzyki. Obrzęk istotnie powstał, a Rensz starszy obawiał się o męskie walory swego jedynaka. Oskarżony był sam zaniepokojony i dlatego skierował Rensza do chirurga w Łodzi. Wybrał lekarza, którego wprawdzie nie znał osobiście, ale o którym słyszał, że jest wybitnym chirurgiem a zarazem rentgenologiem.

### 100 tys. złotych w wekslach

— Czy byłbym tak naiwny — kończy swe wyjaśnienia — że gdybym chciał popełnić przestępstwo zarzucane mi, to wtajemniczyłbym w nie nieznanego mi lekarza, wybitnego specjalistę, któryby natychmiast się poznał na tem?

Przew.: Ile oskarżony otrzymał za dokonane zabiegi?

Osk.: W sumie około 100 zł., ale za wizyty na przestrzeni 2 lat.

Prók.: Czy jest prawdą, że zadłużenie pana wynosiło 90 tys. złotych?

Osk.: Nie! Gdy urządziłem się w Pabjanicach, zadłużyłem się na gabinet przyjęć i mieszkanie. Wystawiłem wówczas weksli na 9 tys. zł., ale ponieważ pronomowałem je na przestrzeni znacznego okresu czasu, nie jest wykluczone, że w sumie było w o-

biegu około 100 tys. moich akceptów.

Przew.: Czy Łaznowski żyrował oskarżonemu weksle?

Osk.: Tak. Był członkiem - udziałowcem banku żydowskiego w Pabjanicach, a dla otrzymania pożyczki niezbędne było żyro współwłaściciela. Ponieważ Łaznowski jako radny zasiadywał razem ze mną w komisjach sanitarnych, znałem go dość dobrze i czasem robił mi przysługi tego rodzaju.

Adw. Kon: Czy w Pabjanicach istniały może tarcia między ludnością niemiecką, a polską?

Osk.: Nie chciałbym o tem mówić, bo wierzę, że wróć na moje stanowisko i będę stykał się z tymi ludźmi, o których teraz musiałbym mówić.

### Obawa o płodność

Na tem kończą się wyjaśnienia lekarza i z kolei zeznaje Rensz senior.

Oskarżony stwierdza, że Łaznowski przyszedł któregoś dnia do niego i zaproponował, aby czy nie starania o zwolnienie syna z wojska. Mówił wówczas, że młody Rensz cierpi na jakąś dolegliwość i że wojsko może go unieszczęśliwić, a nawet pozbawić płodności. Za przeprowadzenie operacji Łaznowski zażądał 500 zł., oskarżony dał mu rzekomo 350 zł. Suma ta miała być przeznaczona dla lekarza na medykamenty, a Łaznowski miał otrzymać dodatkowe wynagrodzenie.

Sędzia Grzesiowski: Czy oskarżony był w domu lekarza?

Osk.: Nie, nigdy!

Sędzia Grzesiowski: A lekarz stwierdza, że oskarżony był.

Osk.: On może twierdzić... Dużo mówił nieprawdy... Moja noga nigdy tam nie stała!

Sędzia Grzesiowski: Oskarżony twierdzi, że znał Łaznowskiego tylko z widzenia, w jaki więc sposób ten zaproponował zwolnienie syna z wojska?

Osk.: Nie wiem! Przemawiał mi do sumienia, mówił o moim dziecku i wreszcie zgodziłem się... Nie wiedziałem, jakie będą następstwa, sądziłem, że chodzi tu o jakiś powierzchowny zabieg... Nigdybym nie pozwolił na zastrzyk w takim miejscu! Rensz płacze...

— Wolalbym — mówi podniesionym głosem — żeby mu dwa palce obciął. Mógł mi dziecko zrujnować. Myślałem, że doktor ma więcej rozumu odemnie. Gdy chłopiec wrócił z komisji do domu, nie przestawał jęczeć z bólu i mówił: „O Jezu! Co ten czło wiek mi zrobił!”

— Mógł to zrobić na innym miejscu, a nie właśnie tam. Więcej Renszów niema w Polsce. Ja mam jednego syna, a brat nie ma dzieci. Mógł mi okaleczyć dziecko i pozbawić je płodności!

### „Zyd go oszukał!”

W dalszym ciągu Rensz stwierdza, że lekarz nie dawał żadnego świadectwa, a jeżeli teraz tak twierdzi, to kłamie. Oskarżony mówi dalej, że lekarz sam mu oświadczył, iż Łaznowski w swoim mieszkaniu zostawił dla niego pieniądze. Było tam tylko 250 zł., i z tego powodu doktor był oburzony, że „zyd go oszukał!”

Adw. Niedzielski: Niech pan opowie dokładniej, jak brzmiała rozmowa z doktorem o pieniądzech.

Osk.: Lepiej niech pan o-

brońca mnie się nie pyta, bo ja mógłbym więcej powiedzieć!

Ława obrończa i prokurator: Prosimy!

Oskarżony jednak nie nie mówi i tylko tłumaczy, że dlatego nie leczył syna, ponieważ nie miał czasu wyjechać z nim za granicę do specjalisty.

Adw. Niedzielski: To oskarżony nie wiedział, że mamy w Polsce wybitnych lekarzy?

Osk.: Ja nie miałem zaufania, chciałem jechać do Wiednia Miałem dosyć tego leczenia...

Jako ostatni składa wyjaśnienia Łaznowski. Oświadcza, że nigdy nie był u Rensza, a przeciwnie ten zwracał się do niego z propozycją, aby pomógł mu w zwolnieniu syna z wojska.

— Nie wiedziałem wogóle, że ma syna, albo, że ten syn jest chory.

Przew.: Więc dlaczego Rensz wniósł do tej sprawy oskarżonego?

Osk.: Bo ja wiem? Albo go nauczyli tak zeznawać, albo chce się za coś zemścić!

Przew.: Za co? Czy ma jakie powody?

Osk.: Ja nie wiem, może być...

Na tem sąd zarządza przerwę.

### Świadkowie zeznają

Po przerwie sąd przystąpił do badania świadków.

Jako pierwszy zeznaje świadek dr. Jankowski, członek komisji poborowej, która w swoim czasie pierwotnie udzieliła Renszowi kat. A., a na skutek jego podania przy powtórnej badaniu, udzieliła mu jednorazowego odroczenia.

Świadek nie wnosi do sprawy ciekawszych momentów.

Świadek Florkowski, przodownik służby śledczej w Pabjanicach, mówi o anonimach i doniesieniach, jakie w związku z wykryciem afery poborowej otrzymały władze policyjne.

Z kolei zeznaje naczelnik więzienia wojskowego, w którym po arestowaniu przebywał młody Rensz.

Świadek stwierdza, iż Rensz uprawiał w więzieniu wszystkie przepisowe ćwiczenia wojskowe, a nadto z wielkim zapalem grywał w koszykówkę i siatkówkę. Zaliczał się do najlepszych graczy i nigdy nie skarżył się na żadne dolegliwości.

Lekarz więzienny dr. Rymkiewicz, zapytany przez świadka, czy stan zdrowia więźnia pozwala na uprawianie sportu, odpowiedział pozytywnie.

Świadek felczer Marcinkowski, u którego leczył się Rensz, zeznaje m. in., że po stwierdzeniu u syna przemysłowca stanu zapalnego leczył go zastrzykami z preparatów, zawierających parafinę.

### Buchalteryjne zeznania

Jako ostatni zeznaje brat starszego Rensza, którego zeznania powodują wesołość na sali. Świadek przygotował sobie zeznania i podzielił je, jak rasowy buchalter, na 3 punkty. Zeznając, trzy mał się ściśle swojej numeracji, a gdy w pewnej chwili prokurator zadał pytanie, dotyczące kwestji, o której świadek jeszcze nie mówił, Rensz oświadcza, że „to już należy do punktu czwartego”. O procesie brata ciągle mówi: „gdy cała ta chryja wyszła na jaw...”

Na tem rozprawę odroczone do dziś do godziny 11 rano.



**TRIP TRAP**



**Przygoda rybaka — amatora**

**Wiadomości bieżące**

**DYZURY APTEK.** — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckela (Limanowskiego 37); Sz. Jankielewicz (St. Rynek 9); T. Stanielewicz (Pomorska 91); A. Borkowski (Zawadzka 45); B. Głuchowski (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Główna 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307)

**Kom. Makowski objął urządowanie**

Po blisko 3-tygodniowej chorobie objął w dniu wczorajszym urządowanie naczelnik wydziału śledczego w Łodzi, komisarz Makowski.

**Tydzień L.O.P.P. od 24 września do 1 października**

Jak się dowiadujemy, zgodnie z zarządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych, tydzień LOPP-u odbędzie się w Łodzi, jak również i w innych miastach Polski, w okresie od dnia 24 września do 1-go października r. b. Akcja zbiórki na LOPP znajduje się pod specjalnym protektorem władz państwowych ze względu na jej znaczenie dla obrony państwa. Aby jednak nie przeszkadzać w pracy urzędnikom utrzymano w mocy zakaz prowadzenia zbiórki w lokalach biur i instytucji państwowych.

**Zagubione rzeczy do odebrania w wydziale śledczym**

W wydziale śledczym przy ul. Kilińskiego 152, III p. pokój nr. 3, są do odebrania następujące zapomniane przez roztrągniętych łodźcian rzeczy:

1 koltierz fokowy damski, kozyk, zawierający białą chustkę, garnek, woreczek z otrębami i flaszeczka z kroplami, walizka tekturowa, portmonetka skórzana, zawierająca 19 groszy i kluczyk, paczka, zawierająca chusteczkę do nosa, ręcznik i kołnierzyk.

Prawi właściciele mogą powyższe przedmioty odebrać w godzinach od 9 do 14.

**Oliary**

Łożone w administracji „Głosu Porannego”

Na rzecz ofiar w Przytyku zł. 2 Ruta z Adkiem.

**Sporządzanie list wyborców**

9 sierpnia spisy zostaną wyłożone do sprawdzenia

Jak nas informuje referat wyborczy zarządu miejskiego, w dniu wczorajszym zakończone zostały prace biura ewidencji ludności nad kontrolą wykazów wyborców, nadesłanych do biur meldunkowych przez właścicieli nieruchomości.

Zostały również ostatecznie zakończone egzaminy na pisarzy spisów wyborców i, jak to już donosiliśmy, na blisko 2.000 ofert, uwzględniono 900. Z pośród kandydatów 203 osoby zdały egzamin na pisarzy wyborczych.

W związku z tem dzisiaj o godzinie 4-ej po południu rozpoczną oni pracę nad sporządzeniem spisów wyborców, według obwodów głosowania.

Każdy z pisarzy pracować będzie nad sporządzeniem jednego z 203 obwodów łódzkich. Wyborcy umieszczeni zostaną w spisach według ulic i domów w porządku alfabetycznym.

Praca nad sporządzaniem spisów odbywać się będzie w trzech lokalach, a mianowicie w radzie miejskiej, w szkole im. Jadwigi przy ul. Cegielnianej 26, oraz

w szkole przy ul. Sterlinga 24. Praca odbywać się będzie codziennie, do dnia 1 sierpnia (8 dni) od godziny 4 pop. do 11 w.

Dniówka pisarza spisów wyniesie 7 zł.

Spisy wyborców, jak nas dalej informują, wyłożone zostaną w lokalach okręgowych komisji wyborczych w dniu 9 sierpnia na przeciąg dni 9. Ostateczny termin sprawdzania list i wniesienia reklamacji upłynie w dniu 18 sierpnia r. b.

Główna komisja wyborcza rozplakatuje obwieszczenie wyborcze w dniu 2 sierpnia r. b. Plakaty te zawierają będą ostateczny skład komisji okręgowych i obwodowych, podział miasta na

**BOLACH GŁOWY**  
słusze się proszki  
**ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM**  
**PIECZOŁKA**

okręgi i obwody, lokale komisji, kalendarzyk wyborczy itd.

Pozatem, jak się dowiadujemy, referat wyborczy przygotował już wszelkie wykazy i wykazki, przy pomocy których wybory w poszczególnych domach będą dokładnie poinformowani, gdzie się znajduje lokal komisji okręgowej, w którym mają sprawdzać spisy wyborców.

Celem ułatwienia wyborcom sprawdzenia, czy zostali wciągnięci do spisów, w każdym lokalu komisji okręgowej urzędować będzie specjalny pracownik referatu wyborczego, obznajmiony z techniką układania spisów.

Dla zaznajomienia członków komisji wyborczych z techniką głosowania i odnośnymi przepisami, zarząd miejski, z inicjatywy referatu wyborczego, wydał specjalną broszurę, zawierającą regulamin wyborczy do rady miejskiej, uzupełniony ostatnią nowelą, dzięki czemu osoby, sprawujące mandaty w komisjach, będą się mogły wywiązać dobrze ze swego zadania.

**Pożar**

na boisku W. K. S.

Na boisku WKS prowadzone są obecnie roboty przy smarowaniu smołą dachu trybun. Wczoraj o godzinie 1 po poł. wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez jednego z robotników zapaliła się smoła. Płomieniami momentalnie została objęta część trybun. Ogień natrafiwszy na łatwopalny materiał groził szybkim rozszerzeniem się. Zaalarmowano straż ogólną. Na miejsce przybył II oddział, który po kilkunastominutowej akcji zdołał pożar ugasić. Część trybuny została uszkodzona.

**Odkrycie zarazek grypy**

Z uniwersytetu Harvard w St. Zjednoczonych donoszą, że w laboratorium uniwersyteckim udało się izolować zarazek grypy. Zarazek ulega zniszczeniu przez naświetlanie promieniami ultrafioletowymi.

**Dzieje głównej wygranej 100.000 zł.**

Zainteresowanie wśród najszerzych sfer wywołała sprawa głównej wygranej 100.000 zł., która padła na los nr. 97034, sprzedany w kolekturze N. Jątka w Łodzi. Posiadacz 3-ch ówiariek otrzymał natychmiast należne im wygrane. Byli nimi: właściciel sklepu naczyń kuchennych przy ul. Rzgowskiej, drukarz z ul. Południowej oraz handlarz resztek.

Właściciele ostatniej ówiarzki natomiast narażeni byli na szereg kłopotów. Gdy kierownik kolektury Jątka przybył donieść o szczęściu do p. L., pracującego w odlewni metali przy ul. Ogrodowej, okazało się, iż szef jego był również współnikiem do tegoż losu w czwartej części, mają jednak mniejszy udział, zaufał los swemu pracownikowi.

Pan L. na wieść o wielkiej wygranej twierdził, iż los ma w domu u swojej ciotki przy ul. Kamiennej, dokąd też pośpiesznie się udał. Jak się później okazało p. L. u swego pracodawcy więcej się nie zjawił. Cały dzień trwały poszukiwania za nim, aż wreszcie odnaleziono go w godzinach wieczorowych. Wkońcu wyszło na jaw, iż p. L. przyjął jako współnikca do swego losu jeszcze 4 osoby, a mianowicie: tragarz z ul. Śródmiejskiej, handlarz cytrynami z ul. Kamiennej oraz siostry swoje, młode sieroty. Wspólnicy udali się do sądu polubownego i po dojściu do wzajemnej ugody otrzymali przypadające im wygrane sumy.

Nagle szczęście kilku biednych rodzin w obecnej ciężkiej dobie wywołało duże zadowolenie w naszym mieście.

**U WRÓŻKI.**

Wróżka: — Jakiś mężczyzna znajdzie się na drodze pani.

Dama: — Boże, znowu! Dopiero wczoraj przejechałam jednego moim autem!

**Protest Łodzi w sprawie Gdańska**



Kilkudziesięciotysięczne tłumy na Wodnym Rynku manifestowały w dniu onegdajszym przeciwko panoszeniu się hitleryzmu w Gdańsku i niepoczynnym wybrykom p. Greisera.

**Tragiczny wypadek konduktora Wanienka spadł mu na głowę, powodując wstrząs mózgu**

Tragiczny wypadek przytrafił się wczoraj konduktorowi tramwaju linii Łódź — Ruda Pabjanicka — Teofilowi Pawłowskiemu.

Gdy tramwaj ruszył z przystanku przy zbiegu ul. Pabjanickiej i Wólcząńskiej, spadła nagle z półki na głowę Pawłowskiego ciężka wanienska.

Uderzenie było tak silne, że

konduktor stracił przytomność. Tramwaj zatrzymano i wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził u konduktora wstrząs mózgu i dwie rany tłuczone.

Po nałożeniu opatrunków Pawłowski został skierowany do szpitala.

Właścicielowi wanienki A. Pinczewskiemu (6-go Sierpnia 28) policja spisała protokół.

**Napaść na przechodnia**

Na powracającego wczoraj wieczorem do domu 29-letniego kupca Ieka Cwajghafta (Żydowska 22) napadło przed domem przy ul. Lutomińskiej 14 dwóch osobników, którzy zadali kupcowi szereg ciosów łepem narzędziami w głowę, poczem zbiegli.

Poważne obrażenia Cwajghafta opatrzył zaalarmowany lekarz pogotowia.

Policja wdrożyła dochodzenie.

**Straszna śmierć letniczki pod kołami pociągu**

Na przejeździe kolejowym w Helenówku miał miejsce wczoraj straszny wypadek.

W miejscu tem usiłując przebiec przez tor przed nadjeżdżającym pociągiem osobowym 36-letnia Janina Bentler (Łódź, Kilińskiego 134) przebywająca na

letnisku w Radogoszczu przy ul. Raclawickiej 1, potknęła się i upadła na szyny. Koła lokomotywy zmasakrowały nieszczęśliwą kobietę.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku zostały zabezpieczone na miejscu.

**Grand-Kino FILM PLASTYCZNY (AUDIOSKOPICS)**

Początek o g. 4-ej w I-godzinym programie składanym. Do godz. 6 od 80 gr.

**Kopiec Józefa Piłsudskiego**  
Konto P. K. O. 1313



Feljton

Rikiki

W pewnym międzynarodowym ho-  
telu zawarłem znajomość z niezwy-  
kle eleganckim grekiem. Podobał  
mi się. Wkrótce zostaliśmy przy-  
jaciółmi.

\*

Pewnego dnia przedstawili się  
nam trzej panowie: portugalczyk,  
lewantyńczyk i polak. Jak to nie-  
raz w międzynarodowych hotelach  
bywa panowie ci zapytali nas, czy  
przyłączamy się do partyjki poke-  
ra. Mój grek zgodził się — ja od-  
mówiłem. Byłem tylko kibicem.

Kilka minut po rozpoczęciu par-  
tyjki grek miał w ręku cztery asy.  
Gdy po długim i wysokim przebi-  
janiu doszło wreszcie do wyłoże-  
nia kart — grek pewny zwycięstwa  
okazał swoje i gotował się do za-  
garnięcia całej puli.

Portugalczyk zawołał:  
„Stop! Pan nie wygra! Ma pan  
wprawdzie cztery asy, ale ja mam  
„rikiki”.

— „Co?” — zapytał grek —  
„pan ma „rikiki”? Nie wiem co to  
jest”.

„Rikiki” jest najwyższą kartą.  
Kombinacja polega na tym, że się  
ma siódemkę i ósemkę kier, dzie-  
wiątkę i dziesiątkę karo i króla  
treff.

Znam pokera doskonale i wiem,  
że w grze tej niema żadnego „riki-  
ki”. Moje zdumienie było tem  
większe, gdy zobaczyłem, że grek  
bez słowa protestu zgodził się na  
zagarnięcie pieniędzy przez swego  
partnera.

W godzinę później wydarzył się  
znowu bardzo rzadki wypadek, że  
polak miał cztery asy, a grek  
„rikiki”.

Po długim i wysokim przebi-  
janiu grek wyłożył karty na stół.  
Tryumfująco oświadczył: „Teraz  
ja mam „rikiki”.

„Przepraszam”, odparł polak  
„rikiki” jest już nieważne”.

„Dlaczego?”

Teraz do rozmowy wniósł się  
lewantyńczyk i oświadczył:

„Czy nie wie pan, że „rikiki”  
jest ważne tylko raz w ciągu wie-  
czoru?”

Moje zdumienie spotęgowało się  
jeszcze bardziej, gdy zobaczyłem,  
że grek ponownie dobrowolnie re-  
zygnuje z pieniędzy i zupełnie  
spokojnie się przypatruje, jak jego  
bratni partner zagarnia pulę.

\*

Po skończonej partji powiedzia-  
łem otwarcie grekowi, że zachowa-  
nie się jego jest dla mnie niezrozu-  
miałe.

Mój grek uśmiechnął się, poczem  
odpowiedział:

„Nie lubię sporów. Niech sobie  
schowają moje banknoty. One są  
również „rikiki”...”

W. Hebra.

Dnia 23 lipca 1936 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza  
matka, teściowa i babka

B. P.

Paulina z Naftalów Rozenowa

1-o voto Roth

(Żeromskiego 77).

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w piątek, dnia 24 b. m.  
o godz. 1-ej popoł. z domu przedpogrzebowego, o czem zawiadamia pozostała w nie-  
tulonym żalu

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Rodzina

Jeszcze nie gotowe motywy  
wyroku w procesie o zajścia w Przytyku

W związku z notatkami, któ-  
re ukazały się w pismach war-  
szawskich, że w dniu 25 b. m.  
mają być doręczone oskarżonym  
pisma motywy wyroku w  
głośnej sprawie o zajścia w  
Przytyku — zwróciliśmy się do  
prezesa sądu okręgowego w Ra-  
domiu p. Bobkowskiego celem  
sprawdzenia wiarygodności tej  
informacji.

Notatki te, są niecisłe —  
oświadcza nam p. prezes Bob-  
kowski. Wprawdzie była mowa

o tem, żeby motywy wyroku do-  
ręczyć na piśmie jeszcze przed  
sierpniem, ale termin ten nie be-  
dzie mógł być dotrzymany z po-  
wodu nagłej choroby sędziego  
Plewako, który jest referentem  
tej sprawy i w którego kompet-  
encji leży przygotowanie pi-  
smiennych motywów wyroku.

Co się tyczy nowego terminu,  
to trudno narazie coś konkretnie  
go na ten temat powiedzieć, po-  
nieważ nie można przewidzieć,  
jak długo będzie trwała choro-

ba p. sędziego Plewako i ile cza-  
su zajmie ostateczne przygotowa-  
nie motywów.

Nowe ulice łódzkie

Ulica imienia twórcy szkolnictwa powszechnego  
dr. Stefana Kopcińskiego

We wczorajszym numerze do-  
nosiliśmy o decyzji kolegum za-  
rządu miejskiego w sprawie  
przemianowania szeregu ulic

oraz w sprawie nadania nazw  
ulicom dotąd bezimiennym.

Obecnie możemy podać pełny  
wykaz przemianowanych i świe-  
żonazwanych ulic w Łodzi. Prze-  
mianowano następujące ulice:

Ul. Dolnowschodnia otrzyma-  
ła nazwę ul. Bystrzyckiej, Prze-  
dłużenie Łąkowej — ul. Czarto-  
ryskiego, Leszno — gen. Żeli-  
gowskiego, Zakątna — kpt. Po-  
gonowskiego, Śniadeckich — Ad-  
mirałskiej, Engla — Kaszub-  
skiej, Fijałkowska — Różyckie-  
go, Odeska — Sarniej, Piastow-  
ska — Piasta, Pryncypalna —  
Odolanowskiej, Przy Głowac-  
kiego — dr. Koziółkiewicza,  
Przy Nowaka — Mierniczaj,  
Przy Promyka — Rychnińskie-  
go, Kijowska — Borsucej.

Pozatem 47 ulic, które pozos-  
tawiały dotychczas bez nazw,  
mianowicie na ulice: Beniow-  
skiego, Brzozowskiego, Bohda-  
nowicza, Bromilska, Braclaw-  
ska, Czekanowskiego, Chorzow-  
ska, Chyrowska, gen. Chrzanow-  
skiego, Domeyki, Dynowska,  
Drwęcka, Dobieckiego, Grab-  
czewskiego, gen. Gosiewskiego,  
Hławska, Jarosławska, Kalwary-  
jska, Kowelska, Kostopolska,  
Świętokrzyska, dr. Stefana Kop-  
cińskiego, gen. Krukowieckiego,  
gen. Koziółkiewskiego, Korczyńska,  
Jelenią, Lisia, 10 lutego, Mar-  
cinkowskiego, Noskowskiego, No-  
wotarska, Niedźwiedzia, Ple-  
szewska, Rogozińskiego, Ryma-  
nowska, Rohatyńska, Skoczow-  
ska, Spółdzielczą, Szczucińska,  
Sobolowa, Tychowska, Tarno-  
grodzka, Toporowska, Wybie-  
kiego, Zakliczyńska, Zbąszyńska  
i Gdyńska.

Przy ustalaniu nazw zarząd  
miejski kierował się zasadami,  
zawartymi w uchwałach rady miej-  
skiej z listopada 1932 roku oraz  
wzięt pod uwagę dezyderaty ur-  
zędów wojskowych, państwa-  
wych i organizacji społecznych.

Teatr, muzyka i radjo

TEATR MIEJSKI.

Od piątku dn. 24 lipca r. b. wy-  
stąpi znakomita artystka Ida Ka-  
mińska na czele doskonałego zespó-  
łu w sensacyjnej sztuce „Madama  
X”.

TEATR LETNI W PARKU STA-  
SZICA.

Jeszcze tylko parę przedstawień  
arcywesołej farsy „Mał o dwóch  
żonach”.

TEATR „ROZMAITOSCI”

Gościnne występy znakomitego gwiaz-  
dora amerykańskiego Paula Bursteina.  
Dziś, w piątek, wznowienie arcyweso-  
łej komedji muzycznej p. t. „Śpiewak  
ulicy”. Komedja ta grana w Łodzi 2  
lata temu osiągnęła rekord powodze-  
nia.

DZISIEJSZY PROGRAM  
RADJOWY

6.03 Muzyka z płyt  
6.33 Gimnastyka  
6.50 Muzyka z płyt  
11.00 Południowy koncert z płyt z  
udziałem orkiestry G. Boulanger'a i  
Janusza Popławskiego.  
12.03 Dwa skrzypkowie: Mischa El-  
man i Jechuda Menuhin (płyty)  
12.55 Muzyka z płyt  
15.45 Rozmowa z chorymi ks. Ręka-  
sa (ze Lwowa)  
16.00 Kreisler - Burmester — trans-  
misja i oryginalne kompozycje w wy-  
konaniu orkiestry kameralnej pod dyr.  
A. Hermana  
16.45 „Oddziały lotne P. O. W. —  
batalion warszawski” — odczyt  
17.00 Recital śpiewaczy Marius Ve-  
tras (tenor). Przy fortepianie Wł. Wa-

lentowicz. W programie pieśni lotew-  
skie.

17.30 Polskie minjatury instrumen-  
talne (płyty)  
18.10 O wszystkim potroszku.  
18.15 Muzyka salonowa (płyty)  
18.30 Koncert reklamowy  
18.45 „Tajemnica koperty”  
18.50 Biuro studjów rozmawia ze  
słuchaczami P. R.  
19.00 Wielki koncert muzyki pol-  
skiej z dziedzina na Wawelu  
20.00 Recytacje  
21.00 Pogadanka aktualna  
21.05 Muzyka nastrojowa w wykon.  
małej orkiestry P. R.  
22.25 „Naprzeciw przez apolińskie  
gaje” — dialog pomiędzy Stefanem  
Frukowskim i Janem Kottlem.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

LONDYN (261) i DROITWICH (1500)  
22.20 Muzyka rozrywkowa i forte-  
pian.  
LONDYN (342)  
20.40 Orkiestra i chóry.  
NORTH REG. (449)  
21.10 Muzyka taneczna i kabaret  
WIEN (507)  
21.00 Koncert utworów Szuberta —  
(Fantazja F-moll; Ośma symfonia H-  
moll; Niedokończona; Uwertura do  
„Rosamundy”).  
22.10 Opera Verdiego: „Ernani”.  
23.40 Muzyka wiedeńska.  
BRUKSELA FR. (484)  
22.25 Opera Donizetti'ego: „Fawo-  
ryta”.  
BRUKSELA FL. (322)  
21.00 Koncert: orkiestra i fortepian  
PRAGA (470)  
16.10 Orkiestra i fortepian  
19.20 Pieśni słowaków.  
22.20 Koncert na cymbałach.  
KALUNDBORG (1262)  
20.10 Koncert rozrywkowy  
21.30 Letnia rewja 1936 roku  
PARYŻ (1648)  
20.00 Pieśni i muzyka fortepianowa  
20.45 Orkiestra i chóry.  
TULUZA (329)  
22.40 Fragmenty z filmów dźwięko-  
wych.

STRASSBURG (340)  
20.30 Recital fortepianowy  
21.00 Koncert orkiestry.  
22.45 Koncert nocny (W programie  
m. in.: Tansman; Nokturn i tancje). —  
HILVERSUM II (301)  
19.50 Koncert wojskowy  
21.30 Chór męski.  
MADONA (271)  
19.05 Fragmenty z operetek  
20.15 Orkiestra i chór  
KÖNIGSWUSTERHAUSEN (1571)  
(i wszystkie rozgłosnie niemieckie,  
oprócz Berlina).  
10.00 Muzyka rozrywkowa  
15.30 Pieśni w wyk. chóru dziecię-  
cego.  
16.00 Koncert popołudniowy  
22.30 Koncert wieczorny: orkiestra,  
baryton, bałałajka i fortepian.  
(Tylko Frankfurt i Sztuttgart).  
1.00 Koncert nocny.

BERLIN (357)

19.00 „Urlop na wsi” — wesołe stu-  
chowisko muzyczne.  
20.10 Koncert rozrywkowy  
BUKARESZT (365)  
20.15 Opera Donizetti'ego: „Don  
Pasquale”.  
BEROMÜNSTER (540)  
20.10 Pieśni jodlerów i muzyka na  
cytrze.  
21.10 Koncert organowy.  
SZTOKHOLM (426)  
21.00 Muzyka wiedeńska  
22.00 Koncert: orkiestra i organy  
BUDAPEST (550)  
20.00 Koncert orkiestry  
RZYM (420)  
20.40 Operetka Valente'a: „Zielony  
Chimmy”.  
MEDJOLAN (368)  
20.40 Fortepian i skrzypce  
LENINGRAD (1224)  
18.00 Fragmenty z opery Benoit:  
„Charlotte Corday”.  
22.07 Moszkowski: Taniec hiszpań-  
ski nr. 2.

TRZECI KONCERT Z WAWELU

Głośnie i donośnie echem odbiły  
się po całej Polsce dźwięki polskiej  
muzyki, niesione przez fale eteru z pra-  
starego dziedzińca Wawelu.  
Wszystkie prawie rozgłosnie zagra-  
niczne zainteresowały się żywo kon-  
certami wawelskimi. W pismach u-  
mieszczane były liczne fotografie Kra-  
kowa i Wawelu, oraz podawano szcze-  
gółowe informacje, dotyczące polskiej  
muzyki i jej twórców. Szereg rozgło-  
ni obcych zapoznawo swych słuchaczy  
drogą transmisji z muzyką polską.  
Trzeci koncert na Wawelu w dniu  
24 lipca o g. 19.00 wykonany będzie  
również przez zwiększoną orkiestrę P.  
R. pod dyr. Grzeg. Fitelberga. Znowu  
zjawi się na dziedzińcu wawelskim li-  
czna rzesza publiczności, znowu tysią-  
ce radjostuchaczy polskich i obcych  
słuchać będzie dźwięków muzyki, pły-  
nących z królewskiego grodu.

NASZE DZIECI.

— Mamusiu, śniło mi się dzi-  
siaj, że byłem w łódce i wpad-  
łem do wody — czy muszę dzi-  
siaj też się myć?

Rewizja w tramwaju

Pasażerowi skradziono złoty zegarek

Józef Podsądny (Lutomierska  
3) jadąc wczoraj tramwajem  
linji „11” stwierdził na ulicy  
Piotrkowskiej w pobliżu Placu  
Reymonta, że ktoś skradł mu z  
kieszeni złoty zegarek, wartości  
250 zł.

Gdy tramwaj zatrzymał się na  
Placu Reymonta, Podsądny za-  
alarmował policję, która przy-  
stąpiła do przeprowadzenia w  
wagonie rewizji wśród pasażer-  
ów.

W trakcie rewizji jeden z pa-  
sażerów wyskoczył z wagonu,  
usiłując zbiec. Po krótkim po-  
ścigu jednak ujęto go i odebra-  
no mu zegarek, skradziony Pod-  
sądnemu.

Złodzieja odprowadzono do ko-  
misarjatu, gdzie się okazało, iż  
jest to Leon Kruczkowski (Lu-  
tomierska 19).

Osadzono go w areszcie do dy-  
spozycji władz.

Strzał w skroń

Bezrobotny buchalter targnął się na życie

Wczoraj wieczorem dom przy  
ulicy Pabjanickiej 58 stał się  
terenem tragedji.

Lokator tego domu 26-letni  
Jan Frankowski, z zawodu bu-  
chalter, zamknąwszy się w miesz-  
kaniu, strzelił z rewolweru w  
skroń. Kula utkwiała w czaszce.

Zaalarmowano pogotowie, któ-  
rego karetką przewieziono Fran-  
kowskiego do szpitala ewangiel-  
ickiego przy ulicy Północnej w  
stanie beznadziejnym.

Przyczyną rozpaczliwego kro-  
ku młodego buchaltera był brak  
pracy.

Wkrótce wyjdą na jaw

Sekrety marynarki wojennej

Dziś i codziennie!  
Pocz. 4.30, 7 i 9 w.  
Wielki podwójny program!  
I. „Świat idzie naprzód”  
FRANCHOT TONE — MAGDALENA CARROLL  
II. — Wznowienie superfilmu polskiej produkcji filmowej  
„Dwie Joasie” J. Smosarska, Znicz,  
Brodniewicz  
Rewelacyjna  
zniżka cen! 54 gr. 1<sup>09</sup> 85 gr.



# Zniesienie szkodliwych ograniczeń

Udzielanie „del credere“ nie wyklucza stosunku pośrednictwa handlowego

W marcu r. b. związek izb prze-mysłowo-handlowych zwrócił się do ministerstwa skarbu z proś-bą o uchylenie przepisu rozporządzenia wykonawczego do u-stawy o podatku przemysłowym, który postanawia, że udzielenie „del credere“ wyłącza stosunek pośrednictwa handlo-wego.

Pomimo przedstawienia we wspomnianym memorjale argu-mentów zarówno natury prawnej, jak i gospodarczej oraz o-świetlenia zagadnienia w drodze bezpośredniej wymiany zdań z przedstawicielami ministerstwa, nie uwzględniono tych dezyderatów.

Jednocześnie organizacje, gru-pujące przedstawicieli handlo-wych i komisantów zwróciły się ponownie do ministerstwa skar-bu z prośbą o możliwie najry-chlejsze znówelizowanie rozporządzenia wykonawczego do u-stawy o podatku przemysłowym po myśli tych dezyderatów. Na-leży bowiem podkreślić, że sfer-y gospodarcze w dalszym cią-gu odczuwają zasadę ustaloną we wspomnianym rozporządzeniu wykonawczym, jako szkodli-we ograniczenie dla obrotu han-dlowego, zwłaszcza w obecnej sytuacji ekonomicznej, domaga-jącej się możliwie największego zaktywizowania obrotów gospo-darczych, do czego w pewnej mierze mogłoby przyczynić się odpowiednie wykorzystanie u-sług pośrednictwa handlowego.

Między przedsiębiorstwem po-srednictwa handlowego a przed-siębiorstwem samodzielnym istot-na różnica leży w umowie, będą-cej podstawą stosunku pośred-nictwa. Jeżeli przedsiębiorstwo może wykazać dokumentami i księ-gami, że taki stosunek rze-czywiście zachodzi, nie powin-na mieć miejsca rygorystyczna zasada, przewidziana w § 25 roz-porządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym.

Uchylenie tego przepisu poz-woli z jednej strony na rozsze-żenie sieci pośrednictwa tym firmom, które dotychczas wy-rzekały się korzystania w nie-kórych miejscowościach z po-sredników w obawie strat na nie-ściągalnych odbiorcach, oraz wpłynie dodatnio na ożywienie obrotów i rozwój akwizycji po-sredniczej, co z kolei odbije się niewątpliwie dodatnio również na wpływach z opodatkowania pośredników i ich mocodawców. Jednocześnie należy przewidy-

wać, iż zmniejszy się liczba inte-resów zawieranych mniej ostro-żnie przez pośredników, niepono-szących odpowiedzialności „del credere“, co wpłynie korzystnie na płynność aktywów firm dzia-lających przez takich pośredni-ków i można się spodziewać, że ulegnie poprawie przeciętna wy-placalność odbiorców.

Poprawa ta leży również na linii interesów skarbu państwa, gdyż zagwarantować może punk-tualniejszy dopływ należności

podatkowych.

Te długotrwałe zabiegi zosta-ły uwiecznione powodzeniem, al-bowiem w projekcie nowego roz-porządzenia wykonawczego, o-pracowanym przez ministerstwo skarbu

ograniczenie co do „del credere“ już nie zostało zamieszczone. —

Według wyjaśnień komisji de-wizowej, z punktu widzenia obo-wiązujących obecnie przepisów dewizowych, niema przeszkód do potrącania z przekazywanej

przez przedstawiciela zastępowa-nej firmy zagranicę pieniędzy—bez względu na to, czy upraw-nienie do potrącania prowizji jest przewidziane umową lub nie.

Jednocześnie ministerstwo skar-bu skierowało do urzędów cel-nych polecenie wydawania uwie-rytelnionych kopii pozwoleń przywozu, wystawionych przed 27 maja r. b., celem składania przy wnioskach o przydział de-wiz. (—)

## Tanie patenty dla hurtowni fabrycznych

Specjalne ulgi na wykup świadectw przemysłowych

W myśl nowych przepisów do ustawy o podatku obrotowym przedsiębiorstwa przemysłowe nie mogą utrzymywać zakładów hurtowej sprzedaży, które mie-szczą się poza obrębem fabryki — na podstawie kart rejestracyj-nych. Takie zakłady przemysłowe od 1 stycznia 1937 r. będą musiały wykupywać osobny pa-tent dla swego zakładu hurto-wej sprzedaży.

Rozporządzenie wykonawcze

do ustawy o podatku obroto-wym podkreśla tę zasadę, której przy obecnym brzmieniu nie można w żaden sposób stępić. Dla przedsiębiorstw przemysło-wych wykupywanie odrębnego patentu stanowić może poważne obciążenie. Coprawda spółki mo-gą mieć odrębne lokale biurowe, ale nie mogą na ich terenie prze-prowadzać żadnych transakcji handlowych.

Z tych względów zw. izb prze-mysłowo-handlowych wyraził

przekonanie, że konieczne bę-dzie wydanie specjalnych przepi-sów ulgowych. Przepisy te, opar-te na art. 39 ustawy o podatku obrotowym, mogłyby ustalać, że zakłady przemysłowe wykupy-wałyby patenty dla swych za-kładów hurtowej sprzedaży, przyczem ceny tych patentów byłyby skalkulowane w sposób specjalnie niski. Prawo wykupy-wania takich patentów przysłu-giwałoby firmom przemysło-wym na zasadzie tych specja-lnych przepisów ulgowych.

## Plajta w galanterji

Firma „Marta Lewin“ winna jest Łodzi 100,000 zł.

Na rynku galanteryjnym du-że wrażenie wywołała niewypła-calność firmy „MARTA LE-WIN“ W WILNIE.

Firma, istniejąca 50 lat, uwa-żana była za jedną z najwięk-szych hurtowych firm galante-ryjnych w Polsce i obsługiwała szereg lat całe Kresy wschodnie. Z Łodzią firmę tę łączyły oży-wione stosunki handlowe. Gros zakupów czyniła ona u produ-centów łódzkich, poatem po-ważniejsze partje galanterji na-bywała również na rynku war-szawskim.

Straty firm łódzkich wynikłe z powyższej niewypłacalności firmy wileńskiej wynoszą oko-ło 100 tysięcy złotych. Tak po-ważna suma zobowiązań firmy w stosunku do producentów

łódzkich jest możliwa w obec-nym okresie, kiedy obroty kre-dytowe poważnie się skurczyły, z tego względu, iż firma wileń-ska cieszyła się na tutejszym rynku wyjątkowym zaufaniem producentów łódzkich, którzy udzielali jej kredytu niejedno-krotnie bez ograniczeń.

Nie ulega wątpliwości, że od chwili ogłoszenia niewypłacal-ności przez firmę wileńską, któ-rą, jak zaznaczyliśmy wyżej, należała do najpoważniejszych odbiorców przemysłu galante-ryjnego, obroty kredytowe skur-czą się jeszcze bardziej, co spo-woduje zmniejszenie obrotów w branży galanteryjnej, przyczyni się jednakże jednocześnie do u-zdrowienia dotychczasowych stosunków.

## Nadzory, upadłości i układy

Sąd rozpoznawał sprawę upadło-sci Arje i Ity małż. Wolman o zatwierdzenie układu.

Na zebraniu wierzycieli upadli zgłosili swoje propozycje układowe, na zaspokojenie nieuprzywilejowa-

nych wierzycieli, proponują pokry-cie długów w wysokości 25 proc. nominalnej wartości bez procentów i kosztów, płatnych w 4 ratach półrocznych, z których I w wy-sokości 7 proc. po 6 miesiącach od uprawomocnienia się postanowie-nia sądu, zatwierdzającego układ, następnie 3 raty po 6 proc. każda, płatne co pół roku od wymagalno-sci poszczególnej raty.

Wobec tego, że za układem wy-powiedziałą się większość wierz-yteli, reprezentująca przeszło dwie trzecie wierzytelności, układ uzna-no za zawarty, a ponieważ nikt z wierzycieli nie zgłosił zarzutów prze-ciwno układowi, sąd układ zatwier-dził.

\*

Sąd rozpoznawał sprawę upadło-sci firmy „Przedsiębiorstwo budo-wlane „Izrael Tyller“.

Sąd zobowiązał zarząd masy do jaknajrychlejszej sprzedaży ruchomo-sci i nieruchomości masy oraz likwidacji wierzytelności i długu upadłej firmy oraz przeprowadzenia podziału pomiędzy wszystkich wie-rzycieli.

Jednocześnie sął zobowiązał syn-dyka ostatecznego do złożenia są-dowi do 10 października szczegó-łowego sprawozdania za czas do 1 października 1936 r. z czynności likwidacyjnych i dokonanych po-działów, a następnie, jeżeli w tym terminie likwidacja nie zostanie ukończona, do przedstawienia ta-kich sprawozdań co kwartał.

## Rynek pieniężny

### Urzędowa cedula

gieldy warszawskiej.

Na wczorajszym zebraniu gieldy walutowo-dewizowej w Warsza-wie w dziale dewiz tendencja kształ-towała się mocniej. Obroty nadal były niewielkie. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 369,10 (plus 10), Bruksela 89,40 (plus 5), Kopenhaga 118,75, Londyn 26,59 (plus 1), N. Jork 5,29,38, przekaz teleg. na N. Jork 5,29,50, Paryż 35,01, Pra-ga 21,94 (— 1), Sztokholm 127,10 (plus 10), Zurych 179,15 (plus 15). Kurs orientacyjny, ustalony dla walut przez Bank Polski: Dolary ameryk. 5,27,50, kanadyjskie 5,26, funty sztarl. 26,50, floreny holen-derskie 359,10, franki fr. 34,92, szwajc. 172,65, belgijskie 89,15, guldeny gdańskie 99,80, korony czechosł. 19,80, duńskie 118,20, norweskie 132,95, szwedzkie 136,45 liry włoskie 33, pesety hiszp. 61, szylingi austr. 98, marki fińskie 11,60, niemieckie 140, marki nie-mieckie w srebrze 147.

### AKCJE.

Na rynku akcyjnym przeważało usposobienie słabsze. Notowano: Bank Polski 97 — 95 (— 200), Lil-pop 12,25, Ostrowiec 30 (plus 100), Starachowice 32,25 — 32 (— 50).

### PAPIERY PROCENTOWE.

W dziale papierów procentowych państwowych i prywatnych tenden-cja była niejednolita. Notowano: 4 proc. premj. dol. 47 (— 100), 3 pr. inwestyc. I em. 64 (— 50), II em. 62 (— 25), 5 proc. konwersyjna 46,75 (— 25), 6 proc. dolarowa 61,25 (plus 375), 7 proc. stabiliza-cyjna 48 (— 150), po 500 dol. 48,50 (— 150), 4 i pół proc. ziemskie 45,25 — 41,50 — 45 (— 50), 5 proc. L. Z. W-wy stare 54, 5 proc. L. Z. W-wy nowe 53,50 — 53,25 (— 50), 5 proc. L. Z. Częstochowy stare 44,75 (plus 75), 5 proc. L. Z. Łódź nowe 47,50 (plus 50), 5 proc. L. Z. Piotrkowa nowe 43 (— 50). W obro-tach dokonanych, a nienotowanych: 5 proc. L. Z. Lublina nowe 38,75, 8 proc. dillonowska 60 — 58, 7 proc. śląska 52 — 51,50 — 51,75, 7 pr. warszawska dolarowa 51,50 — 51. W transakcjach pozagieldowych: 4 proc. konsolidacyjna 44 — 44,75.

### GIELDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdo-wym w Łodzi notowano:

|                      | Sprzed. | Kupno |
|----------------------|---------|-------|
| Inwest. I em.        | 64.50   | 64.00 |
| Inwest. II em.       | 63.50   | 63.00 |
| Dolarówka            | 48.00   | 47.50 |
| Konwersyjna          | 47.50   | 47.00 |
| Stabilizacyjna       | 49.00   | 48.50 |
| Bank Polski          | 98.00   | 97.00 |
| Tendencja utrzymana. |         |       |

### NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

Loco 13.14, lipiec 13.09, sierpień — 12.86, październik 12.24, listopad 12.23, grudzień 12.21, styczeń 12.20, luty — 12.20, marzec 12.20, kwiecień 12.20, maj 12.20.

LIVERPOOL

Loco 7.43, lipiec 7.03, sierpień 6.81, wrzesień 6.81, październik 6.65, listo-pad 6.55, grudzień 6.51, styczeń 6.50, luty 6.49, marzec 6.48, kwiecień 6.47, maj 6.47, czerwiec 6.45, lipiec 6.18, sier-pień 6.12, wrzesień 6.11, październik 6.10.

Egiptka: 10.50, lipiec 10.15, paździer-nik 10.05, listopad 9.85, styczeń 9.59, marzec 9.41, maj 9.25, lipiec 9.13.

Upper: loco 8.38, lipiec 8.47, paź-dziernik 7.70, listopad 7.48, styczeń — 7.47, marzec 7.46, maj 7.46, lipiec — 7.43.

ALEKSANDRIA

Sakkelaridis: lipiec 17.90, listopad — 17.49, styczeń 16.79, marzec 16.51, maj 16.31.

Ashmouni: sierpień 14.23, paździer-nik 13.63, grudzień 13.51, luty 13.50 kwiecień 13.48.

### GIELDA ZBOŻOWA

Rzepak 32.00 — 33.00  
Reszta notowań bez zmian.  
Uspokojenie ogólne spokojne.

## Brak surowca — mało weksli

W dyskoncie łódzkim panuje zupełny zastój

Na łódzkim rynku dyskonto-wym daje się w dotkliwy spo-sób odczuć brak weksli zarów-no pierwszorzędnym jak i dru-gorzędnym. Dyskonterzy prywatni chętnie dyskontują niewielką ilość weksli, znajdujących się na rynku, pobierając od 1 do 1.25 proc. w stosunku miesięcznym za materiał pierwszorzędny oraz 2 — 2.25 proc. za materiał dru-gorzędny.

Jakkolwiek w ubiegłych la-tach w lipcu na rynku dyskonto-wym panowała również cisza, jednakże w lipcu roku b. na ry-nku tym panuje szczególny za-stój.

Tłomaczy się to w pierwszym rzędzie tem, że wskutek ograni-czonych kontyngentów na przy-wóz surowej bawełny, na rynku łódzkim daje się odczuć brak te-go surowca, a sprzedają przedzę wyłącznie za gotówkę, którą o-rzymują nawet chętnie zgóry.

Również i w zakresie zbytu tkanin, nastąpiło obostrożenie kre-

dytu. Fabrykanci przy sprzeda-ży tkanin bawełnianych naogół obecnie niechętnie przyjmują weksle, żądając w dużej mierze pokrycia gotówkowego. Dlatego też na rynku łódzkim daje się o-stаточно odczuć małą podaż weksli. Przyczyną braku weksli, obja-wiającego się szczególnie na prywatnym rynku dyskonto-wym jest jeszcze to, że banki o-stаточно coraz chętniej — w prze-ciwienstwie do okresu jeszcze z przed miesiąca — dyskontują weksle. Banki są obecnie w po-siadaniu dość dużej ilości gotów-ki, którą chętnie przeznaczają-ly na dyskonto dobrych weksli, których na rynku łódzkim jest obecnie, jak już wyżej wskaza-no, — bardzo mało. W poszu-kiwaniu dobrego materiału weks-łowego, banki szczególnie o-stаточно, zaczęły ze sobą konkuro-wać w postaci obniżania przez niektóre banki stopy dyskonto-wej. Obniżka ta waha się między 1/4 a 1/2 proc.



## ŁTSG gra z lubelską Unją

Sześć dalszych spotkań o wejście do ligi piłkarskiej

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dalsze zawody międzygrupowe o wejście do ligi.

**W grupie I-ej grają:** Skoda (W-a) — Brygada (Częstochowa), sędziuje p. Sonnenschein (W-a). ŁTSG. (Łódź) — Unja (Lublin), sędziuje p. Stępień (Łódź).

**W grupie II-ej grają:** K. S. H. Cegielski (Poznań) — Gryf (Toruń), sędziuje p. Niziński (Poznań).

**W grupie III-ej grają:** Pogoń (Stryj) — R. K. S. (Hajduki), sędziuje p. Wilder (Stanisławów). Polonia (Przemyśl) — Cracovia (Kraków), sędziuje p. Medycki (Lwów).

**W grupie IV-ej grają:** W. K. S. Śmigły (Wilno) — W. K. S. (Grodno), sędziuje p. Wiro-Kiro (Wilno).

W grupie mistrza Łodzi, Ł. T. S. G., wysuwa się na czoło spotkanie warszawskie pomiędzy Skodą a Brygadą. Częstochowianie legitymują się nieoczekiwanym zwycięstwem z Ł. T. S. G. Najbliższa niedziela wykaże, czy Brygada umie również grać na obcym terenie. Remis byłby dla ŁTSG. najlepszym wynikiem, gdyż w razie zwycięstwa jednej z drużyn, szanse ŁTSG. do tytułu mistrza grupy spadną do minimum.

Unja będzie zapewne jedy-

nie dostarczycielką punktów dla pozostałych drużyn tej grupy, ŁTSG. winien w niedzielnej spotkaniu uzyskać zdecydowane, wysokie zwycięstwo.

W grupie II-ej przewidujemy zwycięstwo klubu fabrycznego, który na własnym terenie w Poznaniu pokona zapewne bez trudu najsłabszy zespół tej grupy Gryf z Torunia.

A. K. S. (Chorzów), którego typujemy na finalistę grupy II odpoczywa.

W grupie III-ej Pogoń gościć będzie w Stryju mistrza robotniczego Polski RKS. Hajduki. Ślązacy zwyciężyli w ubiegłym tygodniu przemyską Polonię, czy uda im się również zwyciężyć w Stryju jest problematycznym. Więcej szans dajemy gospodarzom.

Faworyt tej grupy, Cracovia, która gładko pokonała w ubiegłym tygodniu Pogoń w Stryju, ma znów wyjazdowe spotkanie, tym razem w Przemyślu z Polonią.

Dobra forma krakowian przemawia za ich zwycięstwem. Niespodzianki nie są jednak wykluczone, bowiem Polonia to zespół groźny, zwłaszcza na własnym terenie przy swojej publiczności.

W grupie IV-ej w zawodach o mistrzostwo podgrupy I-ej W. K. S. Śmigły (Wilno) bez większego wysiłku winien pokonać słaby zespół wojskowych z Grodna.

Lenore King Wingard



jest posiadaczką 8 rekordów światowych i 16 amerykańskich w pływaniu na dystansie od 100 jardów do mili ang.

## Pięciu graczy ŁKS-u kandyduje do reprezentacji ligi

W dniu 2 sierpnia odbędzie się w Stanisławowie mecz Stanisławów — Liga z cyklu rozgrywek o puchar pana Prezyden-

ta. W związku z tem, do reprezentacji Ligi kapitan związkowy zarezerwował następujących graczy: Andrzejewski, Fliegel, Pegza, Lewandowski, Wolski (ŁKS.), Lyko, Habowski, Sitko, Kollarczyk I (Wisła), Rudnicki, Smoczek, Joks (Warszawianka), Włodek, Wileczkiewicz, Lesiak, Woźniak (Garbarnia), Kubera, Przeździecki II, Wypijewski (Legja), Borowski, Jeżewski (Pogoń) i Kryszkie-wicz, Fontowicz, Danielak (Warta).

## Gdańscy robotnicy powinni wygrać w Tomaszowie

W dniu wczorajszym donosiliśmy o mającym się odbyć w dniach 25 i 26 b. m. w Tomaszowie Maz. turnieju szczyptorniaka o mistrzostwo Polski klubów robotniczych.

Organizatorzy turnieju, łódzki RSKO., komunikują nam, iż do mistrzostw zgłosiły udział drużyny: Skra (W.), Freie Turner (Katowice), RKS. TUR (Ł.) oraz mistrz Gdańska.

Faworytem tegorocznych mistrzostw Polski jest zespół gdański, który będzie miał groźnych konkurentów w łódzkiej i śląskiej drużynie.

Warszawianie nie przedstawiają poważniejszej klasy.

## Śladem Koubka idzie Smętkówna?

Dziennik warszawski „ABC” podał w środowym numerze pogłoskę, jakoby znana lekkoatletka Smętkówna, była zawodniczką ŁKS., a obecnie Warszawianki, wicemistrzyni Polski w rzucie oszczepem, miała poddać się operacji, która zamieniłaby ją na mężczyznę.

## Trener Czeisler zostaje do zimy

Na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁKS. rozpatrywano sprawę przedłużenia kontraktu z trenerem p. Lajoszem Czeislerem. Postanowiono ostatecznie przedłużyć pobyt p. Czeislera w Łodzi do końca tegorocznego sezonu piłkarskiego, t. j. do miesiąca zimowych.

## Kontuzje olimpijczyków

Chmielewski i Rotholc nie mogą trenować

Donosiliśmy już obszernie o poważnych kontuzjach naszych olimpijczyków.

Łodzianin Chmielewski, który od dłuższego czasu narzekał na ból w prawej ręce, był w dniu wczorajszym u dr. mjr. Levoitoux, który po prześwietleniu orzekł, iż Chmielewski musi umieścić palec w gipsie i chwilowo bezwzględnie przerwać treningi.

O kontuzji Chmielewskiego pisaliśmy w swoim czasie obszernie. Nawoływaliśmy opiekunów naszego faworyta olimpijskiego, by zabronili mu gry w szczyptorniaka, gdzie był na rażony ciągle na kontuzje ręki.

Niestety, miarodajne czynniki zbagatelizowały tę tak poważną sprawę. Dziś, na kilka dni przed wyjazdem na olimpiadę, Chmielewski, nie może trenować mimo, iż znajduje się w doskonałej kondycji.

Mjr. Levoitoux orzekł je-

## Liczne zgłoszenia do wyścigu dookoła Łodzi

Do wyścigu kolarskiego dookoła Łodzi zgłoszenia napływają w bardzo szybkim tempie. Z klubów łódzkich najliczniejszą ekipę dotychczas zgłosiła Wima, której barw bronić będzie 9 zawodników z Jaskólskim i Kołodziejczykiem na czele. Z Warszawy nadeszły już zgłoszenia: Legja i Warszawianka. Zapowiedziała również start drużyna narodowa. Dla zwycięzców wyścigu ilość nagród w tym roku jest wyjątkowo duża.

dnak, że przypuszczalnie do czasu wyjazdu na olimpiadę 10 dzianin będzie mógł rozpocząć normalne sparringi.

Również Rotholc ma prawą rękę prawie unieruchomioną. Zrobiły mu się dwa olbrzymie wrzody, które w chwili obecnej stawiają eliminację z Sobkowiakiem pod znakiem zapytania, gdyż „Szapsio” prawie nie trenuje i w dalszym ciągu jest bez formy.

Nieoczekiwane kontuzje naszych najlepszych pięściarzy wywołały w sferach sportowych wielkie zaniepokojenie.

## Ukaranie P.T.C., Widzewa i Huraganu za brak porządku na zawodach i niedostateczną opiekę nad sędziami

Władze piłkarskie Łodzi zajmowały się przez dłuższy okres czasu ostatnimi wypadkami na boiskach podczas i po zawodach, w których zostali dotkliwie poturbowani sędziowie i zawodnicy.

W wyniku skrupulatnych dochodzeń, wydział gier i dyscypliny ŁOZPN. ukarał na ostatnim swym posiedzeniu:

**Zarząd P.T.C.** surową naganą za nieutrzymanie porządku na zawodach z ŁTSG. w dniu 14 czerwca r. b. i nienależytą ochronę sędziego, jak również za dopuszczenie do wtargnięcia publiczności na boisko.

**Zarząd RTS. Widzewa** surową naganą za nienależytą ochronę sędziego po zawodach o mistrzostwo Widzew — ŁKSłb. w których sędzia p. Kowalew-

ski został dotkliwie poturbowany.

**Zarząd RKS. Huragan** surową naganą i grzywną zł. 10 za nieutrzymanie porządku i dopuszczenie do zajść po zawodach o mistrzostwo Huragan — Zjednoczone.

Równocześnie władze Ł. O. Z. P. N. zwróciły uwagę zarządom powyższych klubów, iż w wypadku powtórzenia się podobnych przekroczeń, zostaną wyegzekwowane idące konsekwencje statutowe.

Władze piłkarskie po stwierdzeniu, że w wypadkach pobicia sędziego Mikołajczyka na zawodach P.T.C. — ŁTSG. brali udział zawodnicy P.T.C., ukarał:

**Krzymuskiego Antoniego** 15-miesięczną dyskwalifikacją za pobicie sędziego i prowokowa-

nie publiczności do wystąpień.

**Karbowiaka Zygmunta** 12-miesięczną dyskwalifikacją za pobicie sędziego.

Niewątpliwie stanowcze zarządzenie władz piłkarskich Łodzi przyeczni się wreszcie do całkowitej likwidacji zajść i awantur na boiskach łódzkich.

## Dalsza seria kar na piłkarzy

Kary sypią się na piłkarzy jak z rogu obfitości.

Na ostatnim posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny Ł.O.Z. P. N. zostali ukarani:

**Gruning A. (Konstantynowski K. S.)** 2 - miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy.

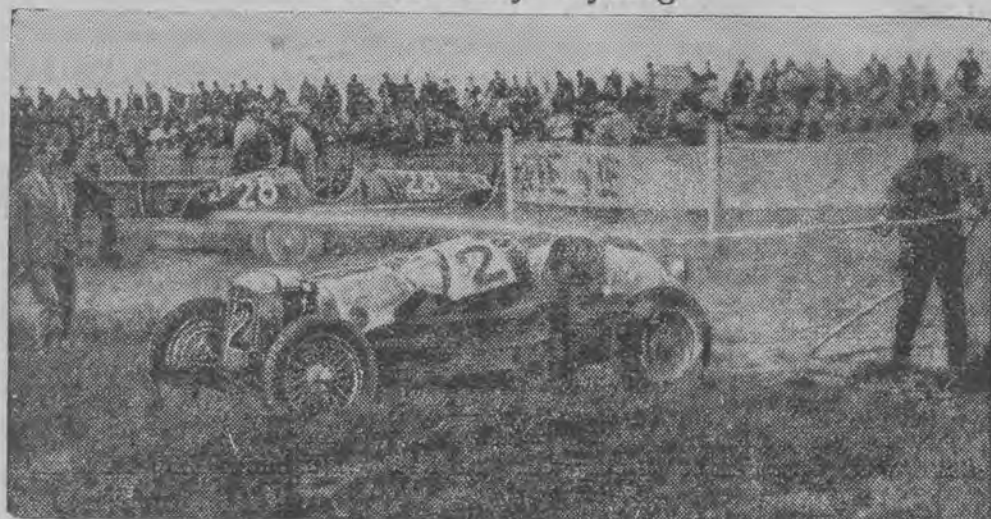
**Nowicki R. (P.T.C.)** 2-miesięczną dyskwalifikacją.

**Pongowski E. (Huragan)** 1-tygodniową dyskwalifikacją.

**Osetek H. (Huragan)** 2-miesięczną dyskwalifikacją z zawieszeniem kary na przeciąg 6 miesięcy.

**Miller Wł. (ŁKS.), Jakubowicz D. (Makabi, Pab.), Durka Chojnański (UT.) i Przeradzki Z. (SKS.),** wszyscy surową naganą za niesportowe zachowanie się.

## Śmiertelny wyścig



W czasie wyścigów o wielką nagrodę Deauville nastąpiło zderzenie dwóch samochodów, w trakcie którego jeden z kierowców, francuz Lchoux poniósł śmierć, drugi został ciężko ranny. Nasze zdjęcie przedstawia rozbity wóz.

## „GŁOS PORANNY”

nabyć można w Teofilowie, Inowłodzu i przyległych letniskach u Lewenberga



**BALSAMICZNA SOL DO NOG GASECKIEGO (Z KOGUTKIEM)**

**AGEPIN**

usuwa ból, pieczenie, natężenie nóg, zmniejsza odpiśki, które po tej kąpielu dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

**Dr. B. Hurwicz**  
choroby skórne i weneryczne  
Piotrkowska 10  
Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 w niedz. i święta od 8-1

**Dr. med. M. Wolfson**  
powrócił  
Narutowicza 2, tel. 128-83

**KRYNICA Dr. Leon Szajerowicz**  
Choroby wewnętrzne i kobiece  
Willa Vogla, ul. Piłsudskiego

**LECZNICA**  
ze stałymi lekami  
DLA CHORYCH NA  
uszy, nos, gardło i dróg oddechowych  
Piotrkowska 67, tel. 127-81  
9r.-2p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski  
Wezwania na miasto.

**Dr. Bibergal**  
choroby skórno-weneryczne i seksualne.  
Zawadzka 10, tel. 106-30  
przyjm. od 9-11 i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1.

Do akt. Nr. Km. XV | 2385 | 35  
**Obwieszczenie**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza że w dniu 30 lipca 1936 r. o godz. 12 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 273 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 7170.— a mianowicie: motoru elektrycznego o sile 3 KM., maszyny do naładowywania kielbas, maszyny do mieszanja mięsa, furgonu do przewożenia wędlin, mebli i innych ruchomości które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 9.7. 1936 r.  
Komornik: Adam Mróz  
Sprawa F. „Węglówek”  
p-ko J. Kijakowi

**INOWROCLAW ZDRÓJ**

solarki borowina kwasowęglowe wadolecznictwo elektroterapia emanatorjum radowe pialnia inhalatorjum

**kultura! wygoda! taniość!**

Bezpłatne prospekty na żądanie.

Do akt. Nr. Km. XV | 1198 | 36  
**OBWIESZCZENIE.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 15-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 lipca 1936 r. o g. 11 w Łodzi przy ul. Myśliwskiej 29 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, oszacowanych na łączną sumę zł. 1400.— a mianowicie: 40.000 sztuk cegły wypalanej które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 10 lipca 36 r.  
Komornik: Adam Mróz  
Sprawa L. Hoffmana  
p-ko O. Augustynowi

Do akt. Nr. Km. XV | 1775 | 34  
**Obwieszczenie.**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rew. 15-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Rzgowskiej 52 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 30 lipca 1936 r. od godz. 13 w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 275 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości oszacowanych na łączną sumę zł. 1040.— a mianowicie: mebli które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.  
Łódź, dn. 9 lipca 1936 r.  
Komornik: Adam Mróz  
Sprawa masy upadł. bawełn. i gum. manuf. p-ko Ignacemu Landauowi

**„PRACA”**  
Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żyd.  
Wólczańska 21, tel. 167-15  
przyjmuje zapisy na nast. działy:  
1. Sztuka stosowana - hafciarstwo.  
2. Krawiectwo damskie - krój.  
3. Gorsciarstwo - krój.  
4. Modniarstwo - kapelusze.  
5. Bielizniarstwo - krój.  
6. Ondulacja.  
7. Manicure.  
Sekretariat czynny w g. od 9-13 i 15-19.

**Czystość to zdrowie!**  
Zjednoczeni  
**Czyszciciele szyb i froterzy**  
Piotrkowska 44, tel. 202-14  
wykonują cyklinowanie, drutowanie, froterowanie, czyszczenie wystaw i okien, regeneracje linoleum, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem.  
Ceny przystępne.

**Podziękowanie.**  
Niniejszem wyrażamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie JWPanowi D-rowskiemu H. GUTSZTATOWI za szczęśliwie przeprowadzoną operację ginekologiczną w klinice „Linas-Hacholim.”  
Różewiczowie

**DOKTOR KLINGER**  
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (wtosów)  
Andrzeja 2, tel. 132-28  
powrócił  
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedziele i święta, od 10-12

Dyplomowana pielęgniarka  
**Joanna Abramowicz**  
absolwentka Szkoły Pielęgniarstwa w Warszawie, wykonywa wszelkie zabiegi oraz przyjmuje dyżury.  
Pl. Dąbrowskiego 3. Tel. 169-91.

**Letni rozkład jazdy**  
który od dnia 15 maja obowiązuje na P. K. P.

**Komunikacja motorowa**  
ŁÓDŹ FABRYCZNA ODJAZD DO WARSZAWY.  
7.39, 16.34, 19.34.  
PRZYJAZD DO WARSZAWY.  
9.07, 18.02, 21.02.  
WARSZAWA GŁÓWNA ODJAZD DO ŁODZI.  
10.25, 15.10, 21.08.  
PRZYJAZD DO ŁODZI FABRYCZNEJ.  
11.53, 16.38, 22.36.  
Jeżeli chodzi o pociągi zwykle, to od 15 maja godziny odjazdu ze stacji łódzkich będą następujące:  
**Odjazd z Łodzi-Fabr.**  
0.36 do Kozłówek bezpośredni, poł. z Krakowem, Zakopanem i Zwardonem.  
1.40 do Kozłówek, poł. ze Skarżyska, Rozwad. i Lwowem.  
5.10 do Kozłówek i Warszawy.  
6.10 do Kozłówek, Slotwin.  
7.05 do Kozłówek.  
8.00 do Warszawy bezp. poł. na Kraków, Katowice i Tomaszów.  
8.10 do Widzawa.  
8.55 do Kozłówek (w dni świąteczne). Kurs. od 31.V.  
9.25 do Kozłówek (w dni świąteczne (od 30.V).

**Centralna Ładownia Akumulatorów**  
Łódź  
PIOTRKOWSKA 167  
TEL. 205-21.  
NA TELEF. WEZWANIE  
TEL. 205-21  
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

WARSZTATY REPARACYJNE  
WYPOŻYCZANIE  
AKUMULATORÓW

**Ogłoszenia drobne**

POSZUKUJE SIĘ przedstawicieli na pierwszorzędną produkt budowlany. Właściciele składu mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Budowlane” do Biura Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.  
STOMATOLOG potrzebny do pierwszorzędnego gabinetu dentystycznego w Łodzi. Oferty sub. „P. P.” do „Głosu Por.” 508-2  
POKÓJ umeblowany, ładny, słoneczny, do wynajęcia. Gdańska 123, III p. front, m. 8.

MIESZKANIE 3-POKOJOWE z hollem lub 4-pokojowe z wszelkimi wygodami w nowym lub starym czystym domu, w śródmieściu, poszukiwane. Zgłoszenia do adm. „Głosu Porannego” pod „Szybko”. 67-3  
4 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, front III p. Rzgowska 7, Kwartalnie zł. 240.— Wiadomość telef. 220-33.  
SYPIALNIA jasna, dębowa, malowana, tanio do sprzedania Zeromskiego 99, m. 16, prawa oficyna, parter.

Jedynе kino dźwiękowe w ogrodzie  
**RAKIETA**  
Sienkiewicza 40, tel. 141-22

**Dziś i dni następnych!**  
Najpiękniejsza, najmelodijniejsza, najweselsza opeietka  
Początek o 4, w soboty, niedziele i święta o 12-jej.

Nieśmiertelny sukces **Franciszka Lehara.**  
W rolach głównych:  
**Magda Schneider**  
**Adela Sandrock**  
**Hans Moser**  
Na I-szy seans wszystkie miejsca po 54 gr.

**DZWIĘKOWE KINO PRZEDWIOSNIE**  
Zeromskiego 74/76, tel. 129-88.

**Dziś i dni następnych!** Muzyka. Piękne kobiety. Bajeczna wystawa. Kapitalne pomysły, oto walory filmu  
W rolach głównych: **Carl Brisson, Mary Ellis**  
Następny program: „Czar Miłości”.  
Wszystkie miejsca na pierwszy seans po 50 gr.

**SOBOWTÓR KRÓLEWSKI**  
W rolach głównych: **Sylvia Sidney, Herbert Marshall**  
Początek seansów o g. 5-jej, w niedziele o g. 2-jej

**Prenumerata** miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
**Ogłoszenia** za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30% drożej, firma zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugenjusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101.